

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY.** Miesięcznik 3 przesyła pocztowa 2,50 zł. Dla odbiorców przesyła pocztowa 2 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Koszt ogłoszeń w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najów, Marji P. 52. Tel. 2255. Str. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddanie  
z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 14-3 po poł.  
Rekwirowanie nadawczych redakcja nie wraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadstawia 40 gr. za tekstem 50 gr. Drobne ogłoszenia dłużej niż 10 gr. Najniższe ogni drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonejne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Paany Marji 24—Telefon nr. 2858.



Madrid — Calle Mayor jedna z wielkich ulic hiszpańskiej stolicy.

## Madryt zdobyty

WOJSKA NARODOWE WKROCZYŁY DO STOLICY.  
RZĄD ZDAŻYŁ UCIEC DO WALENCJI

London. — Korespondent Reutera w Perpignan donosi, że kolumna powstańcza pod dowództwem pułk. Ascencio wkroczyła w sobotę po południu do Madrytu.

Po krótkim starciu wojska marokańskie wtargnęły na przedmieście Retamare, położone na południowo-zachodnich peryferiach stolicy.

Zupełnie bez walki zajęły wojska powstańcze drugie przedmieście madryckie, Villaverde. Na przedmieściu tym wybuchło powstanie falangistów przeciwko czerwonym. Falangistom udało się podstępem opanować dwa wielkie tanki, które skierowali na okopy czerwonych. Gdy jednocześnie pojawili się powstańcy, czerwoni w panice rzucili się do ucieczki.

Wkraczające do Retamare i Villaverde wojska powstańcze zostały powstrzymane przez ludność z entuzjazmem. Powiewające na domach białe sztandary zamieniono natychmiast na chorągwie o złotych czerwonych barwach narodowej Hiszpanii.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w wielką skalę przygotowania do szturmowania miasta. Trzy ciężkie bombowce, chronione przez 9 samolotów myśliwskich rozpoczęły regularne bombardowanie głównej linii obronnej w mieście, położonej nad rzeką Manzanares. — Ciężkie bomby i torpedy powietrzne zniszczyły w kilku punktach ufortyfikowane brzozy i zburzyły szereg kamienic, w których mieściły się ważne punkty oporu.

W głębi miasta samoloty powstańcze zbombardowały baterie artylerii czerwonej, ostrzeliwując zajęte onegdaj przez powstańców przedmieścia.

Eskaadra 15-tu myśliwskich samolotów rządowych próbowała przeszkodzić lotnikom powstańczym w ich niszczycielskiej pracy. W walce z pościgowcami powstańczymi czerwoni lotnicy stracili trzy samoloty.

Oddział, któremu powierzono obronę lotniska Cuatro Vientos, na widok zbliżającej się tyralieri powstańczej rzucił się do ucieczki. Powstańcy zajęli to najważniejsze lotnisko wojskowe bez walki. Przed wycofaniem się milicja podpaliła hangary, w których znajdowało się kilka samolotów oraz zapasy benzyny i oliwy.

### RZĄD W WALENCJI.

London. — Foreign Office otrzymało depeszę od ambasady brytyjskiej z Madrytu informującą, że rząd madrycki opuścił stolicę i przeniósł się do Walencji, pozostawiając w Madrycie jedynie wojskowego komisarza.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Madrytu, że według wiadomości z wiarygodnych źródeł, można stwierdzić z całą pewnością, iż rząd opuścił w sobotę rano stolicę. Jak przypuszczają, członkowie rządu udali się do Albacete.

„Intransigent” donosi, że ambasador sowiecki w Madrycie Rosenberg wraz z członkami ambasady wyjechał z Madrytu.

Pani Azana, wezwana przez narodo-

wą konfederację pracy, powróciła do Barcelony.

### RAMON FRANCO W SZEREGACH POWSTANCZYCH.

Lizbona. — Lotnik Ramon Franco, brat generała Franco, odjechał do Salamanki, gdzie odda się na usługi powstańców.

## Rząd czerwony

zawidamia o ucieczce.

London. — Ambasador rządu madryckiego w Londynie zjawił się w sobotę w Foreign Office, komunikując, że rząd jego opuścił Madryt i przeniósł się do Walencji.

W sobotę rano przerwane zostało bezpośrednie połączenie telefoniczne i radiowe pomiędzy Londynem a Madrytem.

Ambasada brytyjska w Madrycie porozumiewała się z władzami londyńskimi za pośrednictwem okrętów angielskich, stojących w portach hiszpańskich, które przekazują wiadomości do Londynu za pomocą krótkofalowej stacji radiowej. Ambasador Forbes postanowił nie wyjeżdżać z Madrytu.

## Niesłychane bestialstwo hitlerowców

STWIERDZIŁY WŁADZE POLSKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Policja gdańska uwolniła z aresztu 3 prawców napadu na Polaków w Schoenebergu. Przesłuchiwanie przez sędziego śledczego szturmowcy Omann i Baccher oraz zastępcą wojska schoeneberskiego — Bottcher, zaprzeczyli jakoby brali udział w napadzie.

Prasa gdańska stara się wniósć opinię, że napadnięta rodzina Orłowskich jest narodowości niemieckiej. Jest to twierdzenie absurdalne, gdyż Orłowski z narażeniem życia i mienia oddał swój dom na kurs języka polskiego, organizowany przez Macierz Szkolną.

Obecnie wychodzą na jaw bliższe szczegóły napadu bojówki hitlerowskiej. Napadu dokonano w nocy, około godziny 3-jej nad ranem. Napastnicy, ubrani w mundury hitlerowskie, byli zamaskowani. Zaczeli oni siekierami wyrąba-

### ESCORIAL ZAJĘTY BEZ WALKI

Paryż. — Jak stacja radiowa w Kadyksie donosi, wojska narodowe zajęły również w sobotę bez walki miejscowość El Escorial.

### PIERWSZE WKROCZYŁY WOJSKA MAROKAŃSKIE.

London. — Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało w sobotę wieczorem telegram brytyjskiego chargé d'affaires w Madrycie Forbesa, potwierdzający wiadomość, że wojska narodowe wkroczyły do Madrytu od strony południowej i zachodniej. Od zachodu wojska te weszły obok przedmieścia Casa del Campo. Inne oddziały uderzyły na osławione więzienie „Carcel Modelo”. Walki toczą się również na północnych przedmieściach stolicy. Foreign Office

otrzymało zawiadomienie, że 100 Anglików znalazło schronienie w obrębie ambasady brytyjskiej.

Jak donosi korespondent londyński „Star”, pierwsze wkroczyły do miasta oddziały legii cudzoziemskiej i wojska marokańskie, wspomagane przez artylerię i samoloty bombowe. Natrafily one w ulicach, prowadzących do przedmieścia na barykady z worków, wypełnionych piaskiem i kamieniami, jak również zasieki z drutu kolczastego.

Talavera Berna. — W sobotę w godzinach wieczornych wojska narodowe weszły na 5 km. w głąb stolicy. W powietrzu rozgrywa się walka samolotów narodowych i armii czerwonej. Dzień 7 listopada stanowi dla narodowej Hiszpanii podobnie doniosły moment, jak dzień 15 sierpnia dla Polski.

## Gen. Franco w Madrycie

TRIUMFALNY WJAZD ZWYCIĘSKIEGO WODZA ARMII NARODOWEJ DO ZDOBYTEJ STOLICY.

Wiedeń. — Triumfalny wjazd armii narodowej do Madrytu rozpoczął ubiegłej soboty o godz. 10-jej m. 40 przed południem trwał kilka godzin.

Napływające tutaj obecnie ze źródeł portugalskich doniesienia stwierdzają, że wśród członków milicji czerwonej panował popoch nie do opisania, ponieważ nie było wśród nich nikogo, kto by mógł objąć kierownictwo rozprzężonych i zdemoralizowanych oddziałów.

Czerwona milicja straciła 25 do tego stopnia, że pozostawiła w mieście całą swój materiał wojenny, w tym większą ilość tanków i dział. Tysiące zabitych i rannych milicjantów czerwonych pozostało na ulicach miasta.

Kiedy armia gen. Franco wkroczyła do Madrytu, zatknięto na budynku ministerstwa komunikacji białą chorągiew na znak poddania się miasta.

Zbiegły do Walencji wraz z członkami

gabinetu premier Caballero wyjeżdża w najbliższych dniach do Barcelony, celem przeprowadzenia konferencji z prezydentem Azaną na temat sytuacji obecnej.

Przed wkroczeniem wojsk narodowych do stolicy, motochłopców począł piondrować i podpalał domy. W poszczególnych dzielnicach miasta strzelano w górę płomienie ognia, powiększając panikę.

Decydująca walka rozegrała się pod sam koniec w okolicy lotniska Getafe, gdzie kontratak milicji czerwonej został całkowicie przełamany, otwierając tam za mem armii narodowej drogę do przedmieścia. Ponad stolicą krążyły eskadry samolotów gen. Franco, bombardując ostatnie pozycje czerwonych.

Po kolei wywieziano również na wyspach innych gmachach Madrytu białe chorągwie.

Madryt ogłoszony zostanie siedzibą rządu narodowego.

Wśród niebываłego entuzjazmu wojska i ludności wiechał w niedzielę uroczyste do stolicy Hiszpanii gen. Franco, proklamując zwycięstwo wojsk narodowych nad reżimem bolszewickim.

Gen. Franco przygotowuje obecnie proklamację do narodu hiszpańskiego oraz wysłanie urzędowej noty do wszystkich rządów zagranicznych z zawiadomieniem o objęciu władzy w państwie.

### ZDOBYCZE WOJSK NARODOWYCH.

Toledo. — Korespondent P. A. T. donosi, że kolumna gen. Castejosa zdobyła obóz wojskowy w okolicach Carabanchel, lotnisko Cuatro Vientos i wkroczyła do przedmieścia Calupo Colmenze. W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze zdobyły Villaverde i Carabanchel. Wojska rządowe poniosły wielkie straty. — W ręce powstańców wpadły 3 czołgi pochodzenia sowieckiego, 2 samoloty oraz wielka ilość materiału wojennego.

### Zmiana całej administracji już przygotowana.

Aviła. — Gen. Franco chce stworzyć organizację wojskową i cywilną, która pozwoli na natychmiastowe zastąpienie tych wszystkich, którzy zajmują obecnie odpowiedzialne stanowiska, a po wkroczeniu wojsk powstańczych będą zmuszeni do opuszczenia stolicy.

Te kadry nowych ludzi, gdyż z dawnych nikt nie pozostanie na zajmowanym stanowisku, są już przygotowane. Rozwiązane również zostało zagadnienie zaopatrzenia Madrytu w żywność. Samochody ciężarowe z żywnością; przedewszystkiem chlebem i suszonymi jarzynami, znajdują się w bezpośredniej bliskości stolicy.

Ponieważ nie będzie można uważać wojny za zakończoną z chwilą zdobycia Madrytu, gen. Franco wydał cały szereg



### Z walk o Madryt.

Toczą się niesłychanie zacięte walki z przedmieść Madrytu między wojskami narodowymi, a broniami. W zacięte oddziały wojsk rządowych i milicji Frontu Ludowego. Według nadeszłych informacji, część Madrytu jest już w rękach powstańców. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające członków hiszpańskiej milicji ludowej z karabinami maszynowymi na jednym z punktów obronnych w Madrycie.

zarządzeń, zapewniających bezpieczeństwo stolicy i czyniących z niej podstawę wypadową dla przyszłych operacji wojennych.

Jako miara staranności i wnikania we wszystkie szczegóły, posłużyć może dekret gen. Franco, zabraniający wejścia komuników z powstańczym wojskiem do stolicy bez wyraźnego imiennego zezwolenia. Zagraniczni dziennikarze, akredytowani przy dowództwie powstańczym wejdą do stolicy w dniu oznaczonym przez gen. Franco i wszyscy inni drogą i o tym samym czasie. Każdy, kto nie zastosuje się do tych przepisów, będzie uważany za szpiega i odpowiednio do tego ukarany.

# TELEGRAMY

**MIN. BECK PRZYBYŁ DO LONDYNU.**  
Londyn. — Wczoraj około godz. 15 przy był do Dover minister Beck. Na przystani pytali ministra spraw zagranicznych za stępca szefa protokółu mjr. Craikshaw o raz I sekretarz ambasady polskiej p. Michałowski.

Z Dover min. Beck wraz z małżonką oraz w otoczeniu odjechał w oddanym do jego dyspozycji wagonie do Londynu. Na dworcu Victoria powitał min. Becka minister Eden i ambasador Reczypospolitej z wszystkimi członkami ambasady, przenieśli go do konsulatu i reprezentantami kolonii polskiej. Po powitaniu pp. Beckowie odjechali do zarezerwowanych apartamentów do hotelu „Claridge”.

## CZARNE POŃCZOCHY NA CHORĄGWIACH.

Ryga. — Z Kowna donoszą: W dniu żałoby narodowej, z powodu zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, 9 października, właścicielka dwóch domów w Możejkach wywiesiła chorągwie przewiązane na znak żałoby czar nymi pończochami. Została ona skazana na grzywnę w wysokości 500 litów, którą zamieniono na karę 3-tygodniowego bezwzględnie aresztu.

## Wojska mandżurskie

zaatakowały Chińczyków.  
Pekin. — Partyzanci mongolscy i wojska mandżurskie pod wodzą gen. Li-Szum-Hsna zaatakowały m. Tao-Lin.

We wschodniej części prowincji Sui-Juan, dowódca wojsk chińskich gen. Fut-Soy zażądał pomocy z sąsiedniej prowincji Szan-Si.

Jak się zdaje, w prowincji Sui-Juan rozpoczęły się operacje wojenne na większą skalę.

Obywatele japońscy wogóle opuścili miasto Sui-Juan.

W północnym Czaharze zjawia się znaczna ilość samolotów japońskich, a do miasta Kangpao wkroczyli dwa pułki japońskie.

## NADUŻYCIA W SZKOLNICTWIE SOWIECKIM.

Moskwa. — W wielu rejonach obwodów górskich wykryto fakty zatrzymywania plac i poborów nauczycielom. 11 kierowników rejonowych wydziałów finansowych i kierowników rejonowych wydziałów oświaty ludowej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wstrzymanie poborów.

## SOWIECKI SAMOŁOT PASAŻERSKI ROZBIŁ SIĘ POD MOSKWĄ.

Mskwa. — Samolot sowiecki, należący do towarzystwa „Deruluff”, który leciał z Królewa do Moskwy, uległ w przyczyn dotyczących niewyjaśnionych katastrofie w odległości 90 km. od Moskwy.

Samolot jest doszczętnie rozbity. Zginęło 9 osób, w tym pilot i mechanik oraz 7 pasażerów, wśród których znajdowało się dwóch obywateli japońskich.

## KATASTROFA EKSPRESU MARSYLIA — BORDEAUX.

Parыз. — Pociąg pospieszny Marsylia Bordeaux wykołoił się koło Arbanats w departamencie Gironda. 9 wagonów prze wróciło się. Ponieważ jednak pociąg skła dał się z nowoczesnych wagonów o żelaz nej konstrukcji, liczała ofiar była stosunko wo niewielka. Jedynie 11 osób zostało lek ko poszkodowanych.

Przy czyną wykołoczenia było prawdopodobnie rozluźnienie się nasypu kolejow ego.

**WDZIĘCZNOŚĆ jest pierwszą powinnością człowieka. GRZECH bywa przebaczony — NIEWDZIĘCZNOŚĆ nigdy.**

**KINO „EDEN”. I ALEJA 12.**  
**NAJLEPSZY TEGOROCZNY FILM POLSKI**  
**JADZIA** z *Jadwigą Smosarską* w roli tytułowej.  
**NADPROGRAMY.** Początek o godz. 5,30, 7,30 i 9,30.

# Gen. Franko ogłosi obietnicę władzy

**NAD CAŁĄ HISZPANIA.**  
**KIEDY FRANCJA I ANGLIA UZNAJĄ RZĄD NARODOWY?**

Parыз. — Ucieczka czerwonego rządu Larga Caballera z Madrytu komentowana jest obszernie w tutejszych kołach dyplomatycznych, przede wszystkim z punktu widzenia międzynarodowych reperkusji, jakie nowa sytuacja w Hiszpanii będzie musiała wywołać.

Wiadomo bowiem, że bezpośrednio po opanowaniu stolicy, gen. Franco proklamuje własny rząd, który zostanie prawdopodobnie natychmiast uznany przez szereg państw, w ich rządzie Niemcy, Włochy, Austrię i Węgry.

Otóż powstaje pytanie, czy państwa te, a w szczególności Niemcy i Włochy nie zechcą wykorzystać nowej sytuacji dla zerwania zobowiązań nieinterwencji w sprawie Hiszpanii?

Gdyby to nastąpiło, w takim razie wi sząca oddawna groźba konfliktu międzynarodowego zyskałaby na wyrazistości, jako że współdziałają otwarcie w Madrycie z rządem gen. Franco, Niemcy i Włochy znalazłyby przeciwko sobie Rosję sowiecką, wspomagającą komunisty-

czno-anarchistyczny rząd Largo Caballero w Barcelonie i w Walencji.

W związku z tym zwraca się już dzia siał uwagę na znamienne szczegóły, że uciekając z Madrytu do Walencji, a nie do Barcelony (gdzie, jak wiadomo, władza spoczywa w rękach rządu autonomicznego) rząd Largo Caballero pragnął zmanifestować, iż pozostaje on nadal najwzwyż władzą w państwie.

Sowiety i komuniści, agitujać obecnie silnie, niż kiedykolwiek za pełnięciem Francji przeciwko powstańcom, nie omieszkają szczegółowo tego wyzyskać jako podstawy prawnej.

W przewidywaniu rozlicznych trudności tak międzynarodowych, jak i wewnętrznych, rząd francuski powziął narazie decyzję nie uznawać oficjalnie rządu gen. Franco, a to dopóki nie przeprowadzi on w kraju wyborów, lub plebiscytu, któreby jego władzę uczyniły legalną.

Podobne stanowisko na zasadzie porozumienia, osiągniętego z Francją, zdecydował się zająć również i rząd angielski.

## Fabryka wozów pancernych W BARCELONIE ZBOMBARDOWANA

Rabat. — Stacja radiowa w Sewilli donosi, że samoloty powstańcze zbombardowały w Barcelonie fabrykę pancernych samochodów, przy czym została zniszczona wielka ilość wozów, przeznaczonych na wysłanie na front.

## GEN. FRANCO ZARZĄDZIŁ ROZDA- NIE ŻYWOŃCI LUDNOŚCI STOLICY.

Wiedeń. — Gen Franco postanowił rozdać wśród ludności Madrytu 15,000 kg. mąki oraz 300,000 puszek z konserwami.

Rząd narodowy uczyni wszystko celem przywrócenia w ciągu 48-miu godzin normalnych stosunków w mieście.

W sobotę po południu pojawiły się nad stolicą samoloty rządu madryckiego, zrzucające ulotki, nacechowane fałszywym optymizmem i zapewniające, jakoby na ironię o zwycięstwie wojsk czerwonych.

## 11 CZOŁGÓW SOWIECKICH Z ŻOŁNIERZAMI SOWIECKIMI WPADŁO W RĘCE WOJSK NARODOWYCH.

Parыз. — W czasie ostatnich walk w okolicach Madrytu, jak donosi korespondent „Petit Parisien”, wojska gen. Franco zdobyły 11 czołgów pochodzenia sowieckiego, obsługiwanych przez żołnierzy sowieckich. Znalaziono przy nich broń i amunicja pochodzi także z S. S. R. R.

Jefcy skierowani zostali do kwatery gen. Franco, który osobiście indagować będzie wziętych do niewoli.

## OFICJALNY KOMUNIKAT O ZAJĘCIU MADRYTU.

Parыз. — Radiostacja Adila, gdzie się znajduje główne dowództwo wojsk powstańczych, operujących w okolicach Madrytu, zakomunikowała oficjalnie w sobotę o godz. 14-ej, że wojska powstańcze wkroczyły do stolicy po zdobyciu 2-ch mostów na rzece Manzanares, znajdujących się na drogach, prowadzących do Madrytu, Talavera i Aranjuez.

## Bunt „gwardii cywilnej”

Oświadczenie gen. Quepo de Llano.

Sewilla. — Gen. Quepo de Llano ogłosił o pomocy z soboty na niedzielę przez radio oświadczenie treści następującej: „Cały świat ciekaw jest, jak przedstawia się sytuacja w Madrycie. W mieście toczą się walki, a wojska narodowe zaciętnie piersien, otaczający Madryt. — Krząca pogłoski, że narodowcy wkroczyli do Madrytu. W rzeczywistości. Jednak wojska narodowe opanowały dopiero mosty na rzece Manzanares.

Nasze lotnictwo dokonało rozpoznania nad stolicą w ciągu soboty. Ulice były puste. Wiadomość ogłoszona przez radiostację rządową w Walencji, że „gwardia cywilna” zbuntowała się — wydaje się być prawdziwą. Tłumaczy to walki ulicz-

ne, które spostreżli lotnicy. Dowództwo wojsk narodowych rozkazało rozrzuć nad Madrytem ulotki, zalecające kobietom i dzieciom trzymać się zdaleka od miejsc, gdzie toczy się walka. Samoloty dostrzegły również ożywiony ruch na moście Arganda. Wiele samochodów wyjechało w stronę Walencji!”

## MIMO ZAPEWNIENIĘ BŁUMA SZERZA SIĘ STRAJKI OKUPACYJNE.

Parыз. — Organ sier finansowych „La Journee Industrielle” zamieszcza artykuł wstępny, stwierdzający, iż mimo urezeczyści zapewnienia strajki okupacyjne trwają w dalszym ciągu.

Mimo ustawicznych pertraktacji między delegacjami robotników a przedstawicielami rządu w osobie podsekretarza stanu min. spr. wewn. Dormoy, robotnicy w dalszym ciągu okupują zakłady samochodowe Panhard-Levoisseur. W dal-

# Protest przeciw antypolskim gwałtom w Gdańsku

**OLBRZYMIA MANIFESTACJA W GDYNI.**

Gdynia. — W związku z ostatnimi prześladowaniami Polaków na terenie Gdańska odbyła się w Gdyni wielka manifestacja protestacyjna.

Na apel przedstawicieli związków społeczeństwa gdyńskiego stawilo się karne w imponującej liczbie ok. 20 tysięcy osób, bez różnicy przekonań politycznych i ugrupowań społecznych. Wszyscy stanęli zgodnie ramie przy ramieniu, aby w potężnej manifestacji o rozmiarach dotychczas w Gdyni nie spotykanych, zaprotestować stanowczo przeciwko brutalnemu terrorowi stosowanemu przez bojówki hitlerowskie w Gdańsku przeciwko biurom kobiet, demolowaniu mieszkań, zwalnianiu Polaków z pracy i utrudnianiu im życia na każdym kroku.

Wielkie tłumy Gdynian zaległy szczerze olbrzymi plac przed Kamienną Górą, skąd imponującym pochodem udali się do komisarjatu rządu.

Porwane wymową mówców tłumy wznosiły długo protestacyjne okrzyki. W przemówieniach padły słowa mocne i stanowcze:

„Cała Gdynia, całe społeczeństwo polskie, osiedlone tu na wybrzeżu, zaniepokojone i wzburzone do głębi, zebrało się, by dać wyraz oburzeniu i potępić zdecydowanie nieuczciwość i bandyckie metody partyjne organizacji w Gdańsku. Stanęliśmy tu wszyscy bez różnicy przekonań. Jest to mur polskości, stojącej w obronie Polaków gdańskich i ich praw w Gdańsku, gotowej odpowiedzieć na brutalność i gwałty!”

„Senat gdański, opanowany przez narodowych socjalistów w kłamliwym i wykrętnym tłumaczeniu się fałszywie faktami, obraża naszą dumę narodową i prowokuje zapomocą zhisteryzowanej mło-

szym ciągu okupowana jest również przez robotników rafineria cukru Lebaudy w Parызu, zakłady przemysłowe „Comtoir Francaisi” w Pantin pod Parызem oraz fabryka akumulatorów w Foulmen.

## 3 I PÓL MILIARDA „OFICJALNEGO” DEFICYTU W BUŻECIE.

Parыз. — Minister skarbu polecił rozdzielić w parlamencie uzasadnienie projektu budżetu państwowego na r. 1937, obejmujące 49 stron pisma maszynowego. —

Projekt budżetu zamyka się deficytem okraglo 3 i pół miliarda franków. Rzeczywisty deficyt jest jednak wyższy ponieważ np. kredyty dodatkowe na obronę kraju zostaną przedłożone parlamentowi osobno.

## Defilada wojskowa w Moskwie

Ranni żołnierze hiszpańscy na trybunach.

Moskwa. — Na pl. Czerwonym w Moskwie odbyła się olbrzymia defilada czerwonej armii z okazji 19 rocznicy przewrotu październikowego.

Na specjalnej trybunie zajął miejsce Stalin, Dymitrow i przewodniczący centralnego komitetu Kalinin.

Przed trybunami ustawili się na białych koniach komisarz spraw wojskowych Woroszyłow i marszałek Tuchaczewski.

Defilada, w której wzięły udział wszystkie rodzaje broni, a przede wszystkim oddziały zmotoryzowane, trwała 4 godziny.

Defilada przemaszowała również przed specjalną trybuną, zajęta przez rannych żołnierzy czerwonych, przywiezionych z Hiszpanii.

## OTWARCIE WYSTAWY ANTYKOMUNISTYCZNEJ.

Berlin. — W Monachium Gauleiter Wagner dokonał otwarcia wystawy antykomunistycznej w obecności przedstawicieli 37-miu państw obcych, m. in. Węgier i Włoch.

Wystawa dzieli się na 3 działy: komunizm niemiecki, komunizm światowy, komunizm „bez maski” w Związku sowieckim.

**Kwiaty z rodoidu**  
albumy wyroby alabastrowe i z majolki w dużym wyborze do nabycia  
**w Księgarni i Sklepie „Gońca”**

## „Nasz głoś oburzenia musi dojść do Warszawy, musi usłyszeć go rząd polski, że społeczeństwo w polskiej Gdyni żąda stanowczych pociągnięć na brutalizm, zdecydowanego stanowiska, by zmusić wreszcie senat gdański do dotrzymania umów i zawartych porozumień, do szacunku dla Polaków; zamieszkałych w Gdańsku, do natychmiastowego usunięcia dekretu senackiego o pośrednictwie pracy, do tepienia lobuzerskich wybrzków.”

Senat gdański oświadczył, że polska Macierz szkolna nie miała pozwolenia na urządzenie kursów języka polskiego. Jest to nieprawdane kłamstwo, gdyż polska Macierz szkolna na odbycie kursów języka polskiego nie potrzebuje żadnych zezwoleń. Artykuł 10 umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września 1933 r. mówi wyraźnie, że kursy takie Polacy urządzić mogą bez pytania i zezwolenia. Jest to więc jedna z wielu niedotrzymanych umów.”

„Nasz głoś oburzenia musi dojść do Warszawy, musi usłyszeć go rząd polski, że społeczeństwo w polskiej Gdyni żąda stanowczych pociągnięć na brutalizm, zdecydowanego stanowiska, by zmusić wreszcie senat gdański do dotrzymania umów i zawartych porozumień, do szacunku dla Polaków; zamieszkałych w Gdańsku, do natychmiastowego usunięcia dekretu senackiego o pośrednictwie pracy, do tepienia lobuzerskich wybrzków.”

Senat gdański oświadczył, że rzekomo partia narodowo-socialistyczna nie miała nie wspólnego z napadami. My wiemy dobrze, że sprawcami zniszczenia są nad bezbronniymi kobietami i rodzinami polskimi w Schoenbergu są stałe szturmy hitlerowskie. Znamy nawet ich nazwiska. Mamy na swych listach i w swej ewidencji szereg różnych nazwisk osób działających zawsze pod opieką żandarmu, czy policjanta gdańskiego. Musimy wszyscy przypilnować bez wyjątku, by tu w naszej Gdyni języka niemieckiego nie słyszano, by wszystkie firmy Niemców z pracy zwolniły.

To jest ostrzegawczy głos jednej po-

teżniej woli, głos sumy narodowej i prze strzeżeniem dla znajdujących się po dru giej stronie granicy, że polskość w Gdańsku nie osłabi ani brutalność, ani perfidne kłamstwa".

Po przemówieniach uchwalono rezolu cję:

"Dnia 8 listopada 1936 r. mieszkańcy wielkiej Gdyni i okolic bez różnicy prze konań, doprowadzeni do ostateczności w swem poczuciu narodowym, na widok codziennych gwałtów i nadużyć partii narodo wo - socjalistycznej w Gdańsku, zebrali się na wiec w liczbie kilkunastu tysięcy i pomni zagrożonej ostatecznie gwałtami myśli pokojowej i wielkiego Marszałka, żądają stanowczego wysta pienia rządu polskiego, celem przywróce nia pogwałconych praw Rzeczypospo litej w Gdańsku.

Żądamy ukarania i odwołania winnych partyjnych prowokatorów, depucyach konstytucji Wolnego Miasta.

Zawiadamiamy, że z powodu zagro że nia ziemi pomorskiej ze strony fanatyków partyjnych narodo wo - socjalistycz nych rozpoczniemy stanowczą, mocną i bezwzględna walkę z niemczyzną na ziemi pomorskiej".

Po uchwaleniu rezolucji i odesłaniu jej do władz centralnych do Warszawy, pro testując tłumy przedcifałowały przez miasto i rozeszły się do domów.

**SPRAWCY NAPADU W SCHOENE BERGU NA WOLNOŚCI.**

Gdańsk. — „Danziger Vorposten” do nosi, że policja gdańska aresztowała 3 sprawców napadu na Polaków w Schoe nebergu i zastępcę woźta tej miejscowo ści oraz przywódcę szturmówki narodo wo - socjalistycznej Bottochera oraz szturmowców Omaan i Baeckera. Aresz towani byli przesłuchani przez sędziego śledczego, przy czym zaprzeczyli jakoby braли udział w napadzie. Sędzia śledczy zwolnił oskarżonych z aresztu, przekazując sprawę prokuraturze.

**NAJWYŻSZE ODZNACZENIE DLA GEN. ŚMIGŁEGO-RYDZA.**

Warszawa. — W dniu Święta Niepo dległości 11 listopada, generalny inspek tor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz od znaczony zostanie przez P. Prezydenta Rzplitej Orderem Orła Białego.

Order Orła Białego, jak wiadomo, po siada jedną tylko klasę, — a mianowicie: wielką wstęgę, i nadawany jest monar chom, głowom państw i najwyższym nie licznyim osobistościami w państwie.

**DYMISJA WICEMIN. LECHNICKIEGO.**

Warszawa. — Rada Ministrów przy jąła dymisję wiceministra skarbu Lechnickiego. Następcy dotąd nie mianowa no.

Przewiduje się większe zmiany w rza dzie po 11 listopada, a przed sesją budżetową. Kraży uporczywa pogłoska, że gen. Rydz-Śmigły po swojej nominacji na marszałka wyda orędzie do narodu i że gen. Kasprzycki zostanie premie rem.

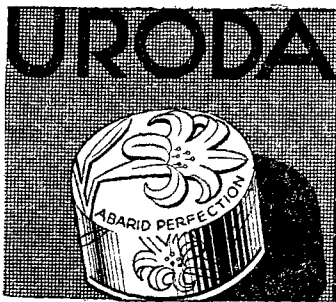
„A. B. C.” zaopatruje tę pogłoskę w następujący komentarz: „Gdyby ta po goska odpowiadała prawdzie, to mo glaby świadczyć o odsunięciu od bez pośredniego wpływu na sprawę polityczne czynników dotychczasowych, a zwiększenie wpływu czynników wojsko wych. Powstałoby wtedy pytanie, jaki program polityczny chciałyby te nowe czynniki realizować, czy iść po dotych czasowej drodze, czy też zgodnie z tra dycjami armii nadać rządowi wyraźniej szy charakter”.

**Przed głodem i chłodem broimy, wspólbracl.**



Akcja pomocy zimowej w Niemczech.

W ub. niedzielę odby ła się na terenie całej Rzeczy Niemieckiej wielka uliczna zbiórka pieniężna na cele t. zw. „Winterhilfe” — niemieckiej pomocy zimowej, z udziałem najwybitniejszych o: sobistości partii narodo wo - socjalistycznej. Zbiórka cieszyła się dużą popularnością, dała świetne wyniki. Zdjęcie nasze, przed stawia moment, w któ rym szef sztabu sztu mówek partyjnych Lutze przyjmując ofia re na bezroboczych z rak dziecka



to więcej niż pieniądze...

Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniej szych banków, a urodę swoją powierza w ręce przygodnych, przypadkowo napotkanych kosmetyków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych—oto puder który możemy Pani polecić.

**PUDER ABARID**

**Walki toczą się w centrum Madrytu**

Szereg agencji prasowych angielskich i francuskich, bynajmniej nie sprzyja jących narodowcom hiszpańskim, stwier dza w swoich depeszach, że kolumny po wstańców wkroczyły w sobotę do Ma drytu. Prawdopodobnie w chwili, gdy piszemy te słowa, Madryt jest już cał kowicie w reku zwyciężskich wojsk na rodowych.

Zdobycie Madrytu, chociaż nie ozna cza jeszcze końca wojny z komuną, jest olbrzymim sukcesem narodowców. Losy wojny są już przesądzone. Hiszpania sta je w szeregu państw, które paroksyzm marksistowski mają już poza sobą.

Dzień 7 listopada, dzień wkroczenia armii powstańczej do stolicy, otwiera nowy okres w dziejach wielkiego narodu hiszpańskiego.

Paryz. — Według prasy francuskiej, walki toczą się w samym mieście. Arty leria wojsk rządowych ustawiona na pla cach w centrum miasta, ostrzeliwała od działy gen. Varela na przedmieściach Carabanchel i Villaverda.

Korespondent madrycki „Paris Soir”, który udał się ambulansem sanitarnym na przedmieście Carabanchel donosi, iż mosty na rzece Mansanaros, nad którą leży Madryt, zostały podminowane.

Atak wojsk gen. Varela, jak podaje korespondent „Intransigeant” rozpoczął się od przedmieścia Carabanchel, gdzie znajduje się największy szpital garnizo nu madryckiego i koszary wojskowe, w

których dwa miesiące temu zabity zo stał gen. Lopez Ochoa. Obiekty te znaj dują się już w rękach powstańców, któ rzy posuwają się naprzód pod osłoną tanków.

W godzinach rannych rozpoczęły się również walki o most „Toledo” na rze ce Mansanares. Jest to olbrzymia ma sywna betonowa konstrukcja prowadzą ca przez rzekę do miasta. Człogi gen. Varela usiłowały sforsować most, przez który miały wkroczyć do miasta. W akcji biorą udział legionieści i oddziały maurytańskie.

„Intransigeant” informuje dalej, iż dwa największe gmachy Madrytu, a mia nowicze Centrala Telefoniczna t. zw. Tele fonicna, oraz pałac królewski zostały poważnie ufortyfikowane i zamienione na prawdziwe fortece. Na dachach usta wiono karabiny maszynowe. W mieście odczuwać się daje ostatnio dotkliwy brak żywności. Pomimo ostrzeżliwania miasta przed osódkami zaopatrzenia gromadziły się kolejki kobiet, oczekują cych na skappe racje żywności.

Korespondent Havasa, znajdujący się w Madrycie donosi, iż kanonada wzma ga si ęna sile. Huk wystrzałów armat wojsk rządowych, ustawionych na uli cach miasta miesza się z wybuchami pocisków powstańczych. Liczne domy zostały uszkodzone. Ucierpiał w szcze gólności przedmieście Lavapiés.

**Nie „deszcz” a „ulewa” odznaczeń.**

Warszawa. — Prasa donosiła już o tym, że w dniu 11 b. m. spadnie deszcz od zna czeń, przy czym podawano, że liczba wy różnionych sięga trzech tysięcy.

Okazuje się, że liczba ta była nie ściśła, gdyż według ostatnich informacji od zna czonych zostanie 4650 osób.

Orderem Polonii Restituta odznaczo nych zostanie tym razem mniej osób, ani żeli w roku ub., bo około 300. Złoty Krzyż Zasługi otrzyma około 650 osób, srebrny Krzyż Zasługi około 1.700 osób, wreszcie brązowym Krzyżem Zasługi odznaczo nych ma być z górą 2.000 osób.

**Katastrofa samolotu pod Warszawą**

Dwaj lotnicy polscy i dwaj rumuńscy zginęli na miejscu.

Warszawa. — Straszna katastrofa lot nicza wydarzyła się pod Warszawą koło przystanku Opacz, na linii elektrycznej kolejki gdańskiej.

O godz. 11-jej rano przechodnie zdą żając drogą, prowadzącą do odległych o półtora kilometra Państw. Zakładów In żynierii „Ursus” ujrzeli nadlatujący od

północy duży samolot. Samolot zniżył się lotem ślizgowym z zamkniętymi motorami. Nadlatując nad



Znowu groźny konflikt chińsko - japoński. Sytuacja chińska - ja pońska znowu się zaogniła wskutek incy dentu zamordowania trzech żołnierzy japoń skich. Ambaśdora Japo ni Kawagoe, który od był podróz do Chin celem wyjaśnienia spornych punktów, skończyła się zasadni czo niepowodzeniem. Klucze do rozwiązania konfliktu leży w dużej części w rękach dyktato ra Chin, marsz. Czang kai - Szeka, prezesa Kuomintangu, którego widzimy na naszym zdjęciu

**Sprawa zajść w Schoenebergu**

NIE JEST ANI WYJASNIONA, ANI ZAMKNIĘTA.

Gdańsk. — W sobotę komisarz gene ralny w Gdańsku minister Papee inter weniował z polecenia rządu Rzeczypos politej Polskiej w sprawie nowego roz porządzenia senatu o pośrednictwie pra cy, które ze szkoda organizacji i pracu jących polskich koncentruje całe po średnictwo w rękach gdańskiego urzę du pośrednictwa pracy.

Komisarz generalny oświadczył, że rząd polski nie może uznać tego rozpo

ządzenia, gdyż reguluje ono jednostron nie uprawnienia, które mogą być regu lowane tylko w porozumieniu z rządem polskim.

Komisarz generalny R. P. z całym na ciskiem powrócił w czasie interwencji w senacie do sprawy zajść w Schoene bergu, która z punktu widzenia upraw niej Polski i Polaków w Gdańsku nie może być, jak dotąd, uznana ani za wy jaśnioną ani za zamkniętą.

**Fabrykant Prywes skazany za podpalenie fabryki na 6 lat więzienia i 5000 zł. grzywny.**

Łódź. — W piątek zakończono proces przeciwko 27-letniemu Salomonowi Pry wesowi, oskarżonemu o podpalenie wła snej fabryki, celem podjęcia premii ase kuracyjnej oraz o usiłowanie przekupie nia funkcjonariusza policji państw.

Proces od wielu dni trzymał w naprężeniu opinię w Łodzi, zwłaszcza sfery przemysłowe, a w piątek sala sądowa wypełniła się publicznością, wśród któ rej przeważali przedstawiciele przemy

slu i handlu.

Wśród ogólnego zainteresowania sąd przystąpił do odczytywania wyroku, mocą którego Prywes uznany został winnym świadomego podpalenia fabryki, celem osiągnięcia korzyści material nych i za to przestępstwo skazany zo stał na 5 lat więzienia oraz 5000 zł. grzy wny z zamianą na 500 dni więzienia.

Poza tem Prywes za to, iż usiłował przekupić posterunkowego policji pań stwowej, aby móc zatrząć ślady, prze stępstwa, skazany został na półtora ro ku więzienia. Wobec zbiegu prze stępstw skazano go na łączną karę 6 lat

wieżenia, 500 zł. grzywny z zamiana na 300 dni więzienia oraz na pozbawienie praw w przeciągu lat 10.

**Kalectwo grozi 14-tu ofiarom katastrofy na kolei elektrycznej pod Warszawą.**

Warszawa. — Na miejscu katastrofy pod Szczęśliwicami odbyła się ponownie wizja władz sądowo - śledczych przy udziale prokuratora.

Energiczne śledztwo winno wyjaśnić całokształt przyczyn, które wywołały tę tak tragiczną w skutkach katastrofę.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej zawarła zaraz w początkach istnienia umowę z jednym z towarzystw ubezpieczeniowych, ubezpieczając od wypadków.

Ostatecznie już ustalono, że ofiara katastrofy padła 1 osoba zabita a 14 ciężko rannych.

Zabitym jest — jak już donosiliśmy — 16-letni uczeń Stefan Pióciennik.

Ciężko rannych uda się prawdopodobnie utrzymać przy życiu, większości z nich grozi jednak kalectwo.

Najgroźniejszy jest stan bezpośrednie go winowajcy katastrofy, motorowego Franciszka Wasikowskiego.

Wśród ciężko rannych znajdują się również dwaj synowie lekarza szpitala Przemienia Pańskiego 14-letni Stefan i 17-letni Jerzy Zawadzcy.

**600-lecie kościoła w Lublińcu**

W niedzielę 8 b. m. w Lublińcu odbyła się uroczystość 600-lecia miejscowego kościoła parafialnego, pod wezwaniem św. Mikołaja. W uroczystości wzięły udział tysięcy rzesze parafian.

Do Lublińca przybył ks. Biskup dr. Adamski i wicewojewoda dr. Saloni. — Uroczyste nabożeństwo odprowadził ks. Biskup Adamski, kazanie wygłosił ks. prałat Masliński. Następnie do zebranych tłumów przed kościołem przemówił ks. Biskup Adamski.

Warto przypomnieć, że kościół parafialny św. Mikołaja w Lublińcu należy do najstarszych świątyń na Górnym Śląsku. Został on założony w roku 1335 i stopniowo był rozszerzany i rozbudowywany. W XVI wieku przez pewien czas duszpasterstwo prowadzili w nim OO. Paulini. W czasie reformacji przejściowo kościół ten należał do protestantów. W czasie najazdu Szwedów na Częstochowę w kościele w Lublińcu był ukryty Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który po odparciu Szwedów, z powrotem przewieziono do Częstochowy. W XVI wieku dobrodziejami tego kościoła była znana krakowska rodzina hr. Cellarich. W podziemiach kościoła znajdują się grobowce rodziny hr. Grosławskich, która wymarła w r. 1820.

Ostatnio kościół został gruntownie odnowiony w r. 1931 z okazji uczczenia 25-lecia kapłaństwa miejscowego proboszcza ks. kan. Dwurcata, zasłużonego okolo odnowienia tej starej historycznej świątyni.

**Pomoc zimowa Ułgi kolejowe.**

Dla ułatwienia komitetom pomocy zimowej przewozić towarów ministerstwo komunikacji wydało zarządzenia, zgodnie z którymi przewóz opłacany będzie po cenie kosztów własnych kolei. Prócz tego przesyłki na cele akcji zimowej będą zwolnione od opłat postojowych. Kolej daje także do dyspozycji komitetów wszystkie magazyny na stacjach kolejowych i pozwala na korzystanie z placów kolejowych.

Jest to niewątpliwie duża ulga, która odciąża komitety od nadmiernych kosztów, związanych z przewozem i magazynowaniem towarów.

Film, pełen niesamowitych przygód załogi i pasażerów samolotu Nr. 342, kursującego na linii

**NEW-YORK-SAN FRANCISCO**

oraz rozpaczył S. O. S. pilota tego odtwórcy a powściągnę, użycie dziś w naszym kinie.

NAD PROGRAM PIĘKNĄ DODATKI.

DZIŚ PO RAZ OSTATNI w Kinie „STYLOWYM”

**10 do 100 zł. dziennie**

zarobić mogą Panowie i Panie posiadający duże znajomości oraz zdolni agenci. Kancelia minimum sto zł. wyznaczana. — Złożenia planów do Słownika „Styl” pod „100” lub telefon 2116 w godz. 10-12 w wtorek.

**z KWIATKOWSKICH HELENA KULEJOWA**  
żona emerytowanego nauczyciela.  
Opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dn. 8 listopada 1936 r., przeżywszy lat 74.  
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. 3 Maja 12, na emontarz św. Rocha nastąpi w wtorek, dnia 10 listopada o godz. 3 po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środe, d. 11 bm. o godz. 3 rano, w kościele Pana Jezusa Słodkiego na Rytku Wielkim. O czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebi w głębokim smutku.  
Mąż, Córka, Synowie, Synowe, Zięciowie, Wnuki i Prawnuki.

**HERMAN BEDNARCZYK**  
elektromonter fabr. „Częstochowiana”  
Zmarł śmiercią tragiczną w d. 7 listopada 1936 r. przeżył lat 37.  
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. Bar 23 do kościoła św. Rodziny nastąpi d. 10 bm. o godz. 3 po poł. Pogrzeb na cmentarzu na Kulcach. Na smutno te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w głębokim żalu.  
Żona, synowie i rodzina.

**HERMAN BEDNARCZYK**  
członek Częstochowskiego Klubu Krótkotalowców i były członek Zarządu C. K. K.  
Zmarł śmiercią tragiczną w dn. 7. XI. 1936 r. przeżywszy lat 37.  
W zmarłym tracimy najserdeczniejszego przyjaciela i najlepszego kolegę.  
**Cześć Jego pamięci!**  
Zarząd i członkowie Częstochowskiego Klubu Krótkotalowców.

**KRONIKA**

Częstochowa 10 LISTOPADA Wtorek  
Dziś — Andrzeja z Avel. Jutro — Marcina b. Wschód słońca o godz. 6.47 Zachód 16.08  
Kalendarzyk historyczny: Śmierć króla Michała Węgierskiego w Lwowie 1674

— Nabożeństwo szkolne w dn. 11 bm. Nabożeństwo dla szkół średnich i powszechnych w dniu 11 bm. odprawione będzie w Katedrze o godz. 10-ej rano.

**Piękna działalność Tow. Dobroczyńności dla Chrześcijan z zebrania sprawozdawczego.**

W ub. czwartek wieczorem w kancelarii parafialnej przy Katedrze św. Rodziny odbyło się zebranie sprawozdawcze członków T-wa Dobroczyńności dla Chrześcijan w Częstochowie.

Zebrań, jako w drugim terminie, otworzył prezes Zarządu T-wa ks. prałat B. Wróblewski, obradom przewodniczył inż. W. Piotrowski, sekretarował inż. Kanczewski.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego walnego zebrania skarbnik Zarządu ks. proboszcz A. Godziszewski przedstawił protokół Komisji rewizyjnej, stwierdzający wzorowe prowadzenie ksiąg wraz z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium i podziękowania za owocną działalność.

Przedstawione następnie sprawozdania z działalności i finansowe stwierdziły piękną i pożyteczną pracę T-wa, które prowadzi Przytułek dla starców przy ul. Ogrodowej, Bursę dla uczniów przy ul. Staszycy, nowowybudowany Dom Noclegowy dla kobiet przy ul. Wesołej, urządza kolonie letnie dla biednych dzieci i t. d. Dane cyfrowe za ostatni rok operacyjny 1935-36 są następujące: w Przytku dla starców było 194-ch pensjonariuszów, ubyto 36-ciu, jest 158-miu, w Domu Noclegowym przenocowało — 11,428 kobiet, bezpłatnych posiłków udzielono 8,776, w Bursie jest 20-tu chłopców, uczęszczających do szkół. Wpływy na Przytułek wyniosły 32,016 zł. 61 gr., saldo z r. ub. 865 zł. 48 gr., razem 32,882 zł. 9 gr., wydatki — 32,712 zł. 80 gr.; wpływy na Dom Noclegowy 321 zł. 6 gr., wydatki 13,294 zł. 88 gr., a więc z kasy T-wa pokryto 13,360 zł. 14 gr. Opiekunem Przytku jest ks. prob. Godziszewski, Bursę prowadzi B-cia Szkolna, a Dom Noclegowy — sprawozdanie z Krakowa Siostry Albertynki. W roku bież. Towarzystwo wysłało na kolonie letnie do Poraja 200 biednych dzieci, a koszt wyniósł 6,700 zł. Majątek T-wa, oszacowany na 210,362 zł. 66 gr., stanowią: dom przy ul. Staszycy, dom przy ul. Ogrodowej i nowowybudowany dom przy ul. Wesołej.

Zebrań, w którym znalazły się: poezja, nowela, solo skrzypcowe, śpiew, muzyka kameralna w wyk.: pp. Brzezińskiej, prof. T. Wawrzynowicza, Raczyskiego i Morzykowskiego, jak również cięższą się zawsze dużym powodzeniem audycja radiowa Lit-arsu — wszystko to w atmosferze wesołej cyganerii literacko-artystycznej urządzony przez grupę Lit-arsu — literatów i artystów zrzeszonych przy „Czasopiśmie literackim”.

Bogaty program literacki i artystyczny, w którym znalazły się: poezja, nowela, solo skrzypcowe, śpiew, muzyka kameralna w wyk.: pp. Brzezińskiej, prof. T. Wawrzynowicza, Raczyskiego i Morzykowskiego, jak również cięższą się zawsze dużym powodzeniem audycja radiowa Lit-arsu — wszystko to w atmosferze wesołej cyganerii literacko-artystycznej urządzony przez grupę Lit-arsu — literatów i artystów zrzeszonych przy „Czasopiśmie literackim”.

Bogaty program literacki i artystyczny, w którym znalazły się: poezja, nowela, solo skrzypcowe, śpiew, muzyka kameralna w wyk.: pp. Brzezińskiej, prof. T. Wawrzynowicza, Raczyskiego i Morzykowskiego, jak również cięższą się zawsze dużym powodzeniem audycja radiowa Lit-arsu — wszystko to w atmosferze wesołej cyganerii literacko-artystycznej urządzony przez grupę Lit-arsu — literatów i artystów zrzeszonych przy „Czasopiśmie literackim”.

Bogaty program literacki i artystyczny, w którym znalazły się: poezja, nowela, solo skrzypcowe, śpiew, muzyka kameralna w wyk.: pp. Brzezińskiej, prof. T. Wawrzynowicza, Raczyskiego i Morzykowskiego, jak również cięższą się zawsze dużym powodzeniem audycja radiowa Lit-arsu — wszystko to w atmosferze wesołej cyganerii literacko-artystycznej urządzony przez grupę Lit-arsu — literatów i artystów zrzeszonych przy „Czasopiśmie literackim”.

W dalszym ciągu dokonano wyborów Zarządu T-wa i Komisji rew., przy czym w skład Zarządu powołani zostali: ks. prałat Wróblewski, dyr. Januszewski, p. A. Terlecki, p. K. Zielińska i p. A. Nowicki, zastępcy: ks. S. Ciszewski, mgr. Kozerski, inż. Stępkowski, a do Komisji rew.: inż. Piotrowski, p. J. Ficenes i inż. K. Kanczewski.

Sprawy przejęcia Tow. Kolonij Let-

nich referował ks. A. Godziszewski. Tow. Kol. Letnich zlikwidowało się, przekazując majątek ruchomy i nieruchomy Tow. Dobroczyńności dla Chrześcijan. Ks. prałat Wróblewski, wypowiadając się za przejściem Tow. Kol. Letn., zaproponował utworzenie przy Tow. Dobr. specjalnej sekcji, która obejmie działalność Tow. Kol. Letn. Walne zebranie uchwaliło ten wniosek przez akklamację.

Budżet na rok 1936-37 odczytał ks. A. Godziszewski. Budżet wraz z sekcją kolonij letnich zamyka się sumą zł. 84,000.

Pan Glice postawił wniosek, aby celem ukrócenia żebractwa zaprowadzić tabliczkę przeciweżbracze. Ks. A. Godziszewski zaproponował, aby stworzyć spis osób żebrzących, następnie sprawdzić ich stan potrzeb i rzeczywiście biednym wydać „karty żebracze” z terminem ważności na 1 rok i o akcji tej ogłosić w miejscowej prasie. Wniosek ten uchwalono.

Na wniosek ks. prałata Wróblewskiego walne zebranie uchwaliło złożyć ks. A. Godziszewskiemu podziękowanie za 12-letnią owocną pracę w Towarzystwie Dobroczyńności, jak powiększenie Przytku dla starców i stworzenie Domu Noclegowego na Zawodziu.

— Z karty żałobnej. W dniu wczorajszym rozstała się z tym światem ś. p. Helena z Kwiatkowskich Kulejowa, żona emerytowanego nauczyciela, przeżywszy lat 74.

Zmarła pozostawiła sześcioro dzieci, m. in. 3-ech synów, wychowawców częst. gimnazjum, zajmujących dziś stanowiska w sądownictwie i palestrze, wnuków i prawnuków, a jako przykładną i kochającą matką otoczona była miłością rodziny.

Cześć Jej pamięci!

— Z teatru Kameralnego. Od wtorku 10 do piątku 13 bm. ostatnie 4 dni: „Pan Lambertini” z pp. H. Ceranką-Poznańską i K. Vorbrodtem. Wszystkie miejsca po 80 groszy.

— Drugi wielki wieczór Lit-arsu w teatrze Kameralnym. Dziś, w poniedziałek, o godz. 20.15 w sali teatru Kameralnego odbędzie się drugi skolei wielki wieczór literacko-artystyczny urządzony przez grupę Lit-arsu — literatów i artystów zrzeszonych przy „Czasopiśmie literackim”.

Bogaty program literacki i artystyczny, w którym znalazły się: poezja, nowela, solo skrzypcowe, śpiew, muzyka kameralna w wyk.: pp. Brzezińskiej, prof. T. Wawrzynowicza, Raczyskiego i Morzykowskiego, jak również cięższą się zawsze dużym powodzeniem audycja radiowa Lit-arsu — wszystko to w atmosferze wesołej cyganerii literacko-artystycznej urządzony przez grupę Lit-arsu — literatów i artystów zrzeszonych przy „Czasopiśmie literackim”.

— Znacki pocztowe będą sprzedawane we wszystkich okienkach. Dla wygody interesantów wprowadzono z b. m. inowację we wszystkich urzędach pocztowych, przy sprzedaży znaczków i druków. Znacki pocztowe i druki płatne znajdują się mają w sprzedaży we wszystkich czynnych okienkach, bez względu na rodzaj wykonywanych czyn-

ności. W związku z tem wywieszono w urzędach pocztowych obwieszczenia, za wierzające prośbę do interesantów, by zwracali się po znacki i druki do tych okienek przed którymi jest stosunkowo najmniejszy napływ publiczności.

**Poswięcenie nowego gmachu Gimnazjum im. R. Traugutta.**

W dniu 5 listopada r. b. odbyło się poświęcenie nowowybudowanego trzypiętrowego gmachu przy ul. Jasnogórskiej, do którego od 1 października przeniosło się Gimnazjum im. R. Traugutta. Gmach ten z ogromnymi oknami bez ram zwrócony prawie wszystkimi klasami do południowego słońca i do zieleni ogrodów, stał się miłym i zdrowym przybytkiem dla kilkuset młodzieży, o zwartej architekturze, ciepły, przytulny, wyłącznie do młodzieży należący. Zaczęła się nowa era w dziejach tej szkoły, a to dzięki niezmordowanej, celowej i planowej pracy p. dyr. Artymiak i pomocy Komitetu Rodzicielskiego z p. Serednickim na czele.

Poswięcenia dokonał ks. prałat Fr. Mirecki, jako proboszcz parafii, w której rejonie gmach stoi. Obszedł w towarzystwie dyrektora i Komitetu i grona młodzieży wszystkie klasy, pracownie i szatnie i pokropił w imię Kościoła. Po poświęceniu odbyło się skromne śniadanie, podczas którego przemawiali: ks. prałat Mirecki, p. dyrektor Artymiak, kpt. Studencki i p. Słodrowski W niezmiernie miłym nastroju wyrażono radość, że się udręka uczniów i profesora skończyła, bo powstało miłe гнездо dla dusz młodych, w którym święte hasła: Bóg, Ojczyzna i Państwo wpaiane będą harmonijnie i szczerze. Miasto uzyskało nowy, piękny gmach, należący tylko czempredziej dać nowy chłonek od teatru wzdłuż ulicy Jasnogórskiej, bo ta ulica chodzą codzień dzieci do kilku szkół po bajkach, pełnych wydy brudnej i błota. Tak — nasze dzieci! Ila tysiącami do „Nauka i Praca”, do „Szkoły Gimnazjum Społeczne”, do gimnazjum im. Traugutta, idą też z pobocznych ulic do wszystkich szkół (jest ich 4) przy Alei Kościuszk. Gimnazjum im. Traugutta staje się ina zewnątrz poważną placówką kultury naszego miasta. J. S.

**Gospodarka-to przede wszystkim fachowość.**

Współczesne nam życie gospodarcze wymaga przede wszystkim czynnika fachowości, a wymowny pod tym względem przykład stanowi załamanie się „Feniksa”.

Skromne to początkowo towarzystwo ubezpieczeń rozpoczęło po wojnie wiele ożywioną działalność, postępując się w swych przedsięwzięciach wszelkimi środkami, prowadzącymi do wielkich obrotów. Polityka taryfowa towarzystw ubezpieczeń opiera się na ścisłej kalkulacji, na podstawach matematycznych, które uwzględniają dane statystyczne przebiegu śmiertelności. Na tych podstawach ustala się wysokość składek ubezpieczeniowych. Natomiast „Feniks” stosował najbardziej fantastyczne kombinacje taryfowe, byle tylko przelicytować w konkurencji inne towarzystwa.

Ubezpieczony otrzymywał pozornie do-godniejsze i lepsze warunki, aniżeli we wszystkich innych towarzystwach, gdyż się na propozycję tym bardziej, iż wierzył w sztucznie wyrobioną opinię o doskonałych interesach „Feniksa” i ufał, że powołane do nadzoru nad działalnością towarzystw ubezpieczeń urzędy państwowe przez swą kontrolę gwarantują całkowitą pewność ubezpieczenia.

Niestety, pewność ta zawiodła. Główną winę ponosi tutaj niewątpliwie rząd austriacki, który mocno popierał „Feniksa” z różnych względów.

Wniosek, jaki z historii „Feniksa” narzuca się wszędzie, jest ten, że nadzór nad działalnością towarzystw ubezpieczeń powinien spoczywać przede wszystkim w rękach fachowych. Bez tego czynika fachowości nie pomogą żadne inne urządzenia gwarancyjne.

Dziś, we wtorek, dn. 10 listopada o g. 17 odbędzie się miłośne zebranie Koła B. Wychowarek Głmn. SS. N. R. z Nazaretu, na którym obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

**ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.**

W wtorek dn. 10 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się pokaz p. t. „Forty bez pieczenia” przeprowadzony przez p. Wł. Michałską, Sekretariat przyniemy zapisy na kurs czytania i pisania dla analfabek od godz. 9-10 i od 18-19.

Czy wiecie, kto to są

# PANOWIE w CYLINDRACH

Stylsziście ich zapewne przez radio, Znaście ich z płyt gramofonowych, Obecnie będziecie mieć możność oglądania ich w najrozsławniejszym filmie.

**TANIECI MUZYKA! DOWCIP!**

Reżyserja twórcy „Wesołej rozwałki” już w następnym programie

**w kinie „Stylowym”**

— Praca polskich kolei państwowych. Według ostatnich obliczeń, przeciętna dzienna praca polskich kolei państwowych (naładowanie, przyjęcie i tranzyt wagonów) w okresie 9 miesięcy r. b. wyrażała się liczbą 11.691 wagonów 15-tonowych. W kraju ładowano przeciętnie dziennie 696 wagonów, w obrębie w. m. Gdańska 197, przyjmowano od kolei zagranicznych 164 wagony, wreszcie tranzytem przez Polskę szły przeciętnie dziennie 634 wagony.

## Z zebrania wyborczego w Okr. Tow. Rzemieślniczym.

W ub. niedzielę po południu odbyło się walne zebranie wyborcze członków Okr. T-wa Rzemieślniczego. W związku z złożeniem mandatów przez cały Zarząd T-wa, który miał być wybrany już przed trzema tygodniami, zebranie wczorajsze odbyło się przy dużym zainteresowaniu i zgromadziło około 150-ciu członków.

Zebranie zajął członek Zarządu p. Debski, po czym do stołu przewodniczącego zaproszeni zostali: p. F. Rachwał na przewodniczącego, pp. Dźwigałski, Puszkiewicz i Szwaja na asesorów oraz p. Dziemba na sekretarza.

Przed przystąpieniem do wyborów Zarządu zabierali głos: pp. Czaja, Musiał, Kowalski, Debski, Cyper i in. oraz prezes S. Jarzebiński, który w związku ze znaną sprawą pogłosek co do Szkoły Rzem. i zlikwidowanej Składnicy mebli wyjaśnił, iż, jak już poprzednio zostało stwierdzone, z brakującej rzekomo kwoty około 10,000 zł. już jest wyliczone i spisane około 7,500 przez buchaltera, który znalazł omyłki w księgowaniu. Po dalszych rozliczeniach okaże się, że nie tylko spisana będzie i reszta sumy około 3,000 zł., lecz nadwyżka około 400 zł. przypadnie na rzecz Składnicy. Sprawa była rozpatrywana na posiedzeniu Szkolnej Kady Opiekunów, która zdecydowała, aby zaprosić pp. Serednickiego i Braksatora dla buchalterskiego sprawdzenia ksiąg i rachunków Szkoły. Praca ta nie została ukończona, ponieważ p. Serednicki ostatnio zaobserwowany był sprawą powodzi, jako komendant akcji ratunkowej. W dalszym ciągu prezes Jarzebiński przedstawił sytuację finansową Szkoły Rzem. i bursy.

Po krótkiej dyskusji zebranie udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Powołano komisję skrutacyjną w osobach: pp. Stawiarzkiego, Sześcińskiego, Czaj, Tromczyńskiego, Szuladzińskiego, Skurczyńskiego i Buriana, po czym przystąpiono do wyborów 7-miu członków Zarządu i 4-ch zastępców. W tajnym głosowaniu za pomocą kartek według kolejności otrzymanych głosów wybrani zostali na członków Zarządu: pp. S. Jarzebiński, S. Wiecezorek, J. Kulik, J. Puszkiewicz, R. Dąbrowski, P. Debski i F. Rachwał, na zastępców zaś: pp. A. Musiał, J. Brzoza, K. Sobański i W. Szwaja.

W dalszym ciągu zebrania poruszona była sprawa czwartej konferencji gospodarzy z udziałem p. starosty, przy czym prezes Jarzebiński prosił o składanie wniosków przez Cechy do dn. 16 b. m., omówiono dalej sprawę pożyczki bezprocentowej dla rzemiosła i udziału Cechów ze sztantarami w nabożeństwie i pochodzie 11 b. m., wreszcie prezes Jarzebiński apelował o wcześniejsze wpłacanie zadeklarowanych ofiar na pomoc zimową bezrobotnym, nie czekając na wykupywanie patentów.

Na wniosek p. Dźwigałskiego wszyscy obecni powstawszy z miejsc, odśpiewali „Rotę”, zebranie zaś zakończono okrzykami na cześć Rzeczpospolitej Polskiej i Okr. T-wa Rzemieślniczego.

— **Noce dzinyry aptek.** W nocy z dnia 9-go na 10 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

— **Przylapano złodziej.** Wołbis Jan. ul. Rynek Wieluński, w nocy 26 b. m. przylapał w swej stajni na kradzieży butów Korzonka Stefana, zam. przy ul. Rynek Wieluński 32.

## Rewelacyjne szczegóły dalszych poszukiwań ofiar mordercy Gapa.

Sledztwo, prowadzone niezamordowanie w sprawie poszukiwań ofiar morderstw, popełnionych przez Gapa, mieszcz. Bugaja, ujawnia coraz to dalsze sensacyjne szczegóły.

Ustala się coraz bardziej hipoteza, że dziewczyna, imieniem Genia, o której pisaliśmy niedawno — została zamordowana przez Gapa i zakopana w ziemi.

Dziewczyna ta widziana była u Gapa przez czas dłuższy w lecie. Genia, prawdopodobnie o nazwisku Szyjko, ma pochodzić z Sosnowca lub z Dąbrowy Górniczej, gdyż bardzo dużo mówiła o tych miejscowościach. Była to dziewczyna lat 17 — 18, szatynka, ubrana po miejsku, kiepsko.

Gap sam wyrażał się, że po nią gdzieś jeździł. Odmawia jednak na ten temat zeznań.

Będzie to czwarta ofiara zbrodni Gapa. Ktośkolwiek wiedział coś o tej dziewczynie, lub mógł wskazać miejsce dawnego zamieszkania, względnie prawdziwego pochodzenia, proszony jest donieść o tym Urzędowi śledczemu.

Zbrodniarz Gap ostatnio załamał się psychicznie i nie zachowuje się tak pewnie, jak poprzednio.

— **Ładna zabawa — u kogo szprotki?** Polek Bronisław, zam. przy ul. Górnej nr. 12 zameldował w policji, że w dniu 8 bm. w czasie odbywającej się zabawy w lokalu ZZZ. przy ul. Katedralnej 10, skradziono mu z bufetu pudełko szprotek wart. 1 zł. 70 gr. Ustalono, że kradzieży dokonał Juszczyk Kazimierz, zamieszkały przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 9, od którego szproty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

## Zawieszenie w urzędowaniu naczelnika urzędu akcyzowego w Częstochowie.

W związku z prowadzonym dochodzeniem w miejscowym Urzędzie akcyzowym zawieszony został w urzędowaniu na polecenie wewnętrznych władz administracyjnych izb skarbowych naczelnik Dziekan.

Zaaszrestowany poprzednio 3 i pół tygodnia temu żyd Biber został zwolniony pod nadzór policji.

Szczegóły śledztwa, które nadal jest prowadzone, trzymane są w tajemnicy.

## Krwawa zbrodnia przy ul. Chrobrego.

W sobotę około godziny 9-jej na ulicy Chrobrego w domu nr. 7 rozegrała się krwawa bójka, zakończona strzałami.

W dniu tym w mieszkaniu niejakich Koćwinów odbywała się libacja. W czasie uczy pijackiej między Koćwinami, ojcem Stanisławem a synem Henrykiem oraz Sirkiem Wiktorem wynikła sprzeczka na tle porachunków osobistych.

Bójki takie miały już miejsce kilkakrotnie między powyższymi ze względu, że obaj przedstawiciele walczyli o pierwszeństwo w prowadzeniu różnych rodzajów awantur.

W trakcie bójki, po wyjściu z mieszkania na korytarzu Stanisław Koćwin wydobyl rewolwer i zaczął strzelać.

Strzały trafiły Sirka Wiktora w brzuch. Strzały okazały się śmiertelne i Sirek przed przybyciem pogotowia zmarł. Ranny został również w kolano Henryk Koćwin, który jednak pozostał na kuracji w domu.

Stanisława Koćwina zatrzymała policja. Brzoń odebrano.

Strzały i leżący trup Sirka wywołały ogromne zbiegowisko ludzi.

## Nieszczęśliwy wypadek elektromotera fabryki „Częstochowianka”.

W dniu 7 bm. o godzinie 16.45, elektromonter fabryki „Częstochowianka” — Bednarczyk Herman, zam. przy ul. Bór nr. 23, w czasie zakładania pasa transmisyjnego, został pochywiony przez tenże, wskutek czego uderzył głową o posadzkę i zmarł wskutek odniesionych obrażeń o godz. 17 m. 30.

— **Nagle zaślabniecie.** Zaślabła nagle na ulicy Kowalska Irena, pochodząca z Poznania, którą odwieziono do szpitala przy ulicy Waszyngtona.

## Z Sądu Okręgowego

**Odszkodowanie za tragiczny wypadek.** W ub. roku na ulicy Sobieskiego miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 9-letni chłopczyk Nawrocki.

W dniu tym szalała wielka wichura, wskutek czego uległ zerwaniu drut wysokiego napięcia.

Chłopczyk, przebiegając, dotknął się niechcący drutu i padł śmiertelnie rażony. Z pomocą znajdującemu się w tragicznej sytuacji pospieszył p. Kępski, który również upadł porażony prądem, lecz temu skości pospieszył w kalozach jakiś przechodzień i wybawił go od niechybnej śmierci.

Rodzice zmarłego chłopca wystąpili przeciwko poczcie i elektrowni o odszkodowanie w wysokości 9 tys. zł.

Powództwo było motywowane tym, że przewody były niedostatecznie zabezpieczone, oraz wbrew przepisom, umieszczone poniżej przewodów telefonicznych.

Sąd zasądził na rzecz rodziców zmarłego chłopca 6,000 złotych.

— **Kradzieże.** Ustalono, że kradzieży papierosów z kiosku przy ul. Lublinieckiej na szkole Cieślak Sabiny, dokonali Kuderki Stefan, Grygiel Tadeusz i Wolniewicz Hilary, bez stałego miejsca zamieszkania, których zatrzymano i przekazano Sądowni Grodzkiemu w miejscu. Ci sami sprawcy dokonali również kradzieży zegarka na szkole Nowakowskiego Stanisława, zam. przy ul. Chłopickiego nr. 25/27.

Kino „LUNA” Pocz. o 5.30  
DZIS! DZIS!  
Od 5 lat oczekiwana premiera  
największego arcydzieła świata  
Genialny



Charlie Chaplin

na Filmie

# DZISIEJSZE CZASY

Humor! Rewelacyjna treść! Fenomenalna gra! Nad program. Kolorowy dodatek i Tygodnik PAT-ka

Dziś i codziennie do niedzieli 15-go listopada włącznie o godz. 3.30 poranki

Janette Mac Donald i Nelson Eddy w muzycznej komedii p. t.

**ROSE MARIE**

Ceny miejsc: pół sali 0.54 gr. i 0.80 gr.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

**HR. CIANO W WIEDNIU.** Wiedeń, 9.11. — Przybył do Wiednia włoski minister spraw zagr. hr. Ciano z małżonką i towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami włoskiego M. S. Z.

**WYJAZD REGENTA JUGOSŁAWII DO LONDYNU.**

Białogród, 9.11. — Nocy ub. wyjechał do Londynu ks. regent Paweł.

Zupełna dyskrecja jest zachowywana tak co do celu, jak i co do czasu trwania tej podróży. Mimo ściśle prywatnego charakteru podróży tutejsze koła polityczne przywiązują do niej duże znaczenie.

## Wojska narodowe w Madrycie W PALACU KRÓLEWSKIM.

Teneria 9.11. Radiostacja powstańcza opublikowała komunikat, głoszący, że wojska powstańcze nadal posuwają się w głąb Madrytu, wśród zacieklej walk ulicznych.

Wedle ostatnich jeszcze nie potwierdzonych wiadomości, oddział pułk. Jagueudo był pałac królewski.

Na ulicach toczą się jeszcze walki, gdyż milicjanci usiłują za wszelką cenę powstrzymać pochód wojsk franc. Powstańcy zmuszeni są do mozolnego zdobywania ulicy za ulicą. Obrońcy miasta wzięli na ulicach barykady z przewróconych samochodów, worków z pleksem, cementem, kamieniami brukowymi i drutu kolczastego. Wojska franc. Franco zajął

Stanisław Jastrzębski, Franciszek Piątkowski, Stefan Szczeciński, Franciszek Wilkoszewski zgodnie oświadczają, że odwołują zniesławiające zarzuty jakie p. inż. Szulceta znalazł w artykule „Gońca Częstochowskiego” w dn. 27, 28 kwietnia 1935 r. Nr. 38/35 i 99,35 pod tyt. „Topole już posiadzone” i „Jeszcze w sprawie nieściszeń topoli”, a także „Gazety Narodowej” z 31 marca i 14 kwietnia 1935 r. w Nr. 15, 17/35 pod tytułem „Gospodarka plantacji mlejskich” i „zapobieg rupie ogrodów” i stwierdzają, że wywołującą się w tych artykułach nie mieli zamiaru zniesławiania p. Szulceta i za tak wyrażoną p. inż. Szulceta przykreść — przeprasza ją go.

Sąd okręgowy w Piotrkowie wydział zamieszek w Częstochowie za nr. art. 1777 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na żądanie Nadejdy Satomatników, zamieszkałej w Częstochowie przy ul. Mickiewicza 22, postanowieniem z dnia 12 października 1936 r. wszczęto postępowanie co do uznania Ewsejwa ił Ewsewja Satomatnikowa za zmarłego. Wzywa się preto zaginionego Ewsejwa ił Ewsewja Satomatnikowa, syna Jana i Praksedy, urodzonego 1 stycznia 1875 r. we wsi Sawinok powiatu Medynskiego (Rosja), o statulo zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Pilsudskiego 11, który w lipcu 1914 r. wyjechał do Rosji i dotychczas nie powrócił, aby w terminie 6 m. miesięcznym, licząc od dnia wydrukowania niniejszego ogłoszenia stawił się do wydziału zamieszekowego Piotrkowskiego sądu okręgowego w Częstochowie, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za zmarłego.

Wzywa się również wszystkich, którzy o życiu lub śmierci zaginionego Ewsejwa ił Ewsewja Satomatnikowa posiadają jakiegokolwiek wiadomość, aby o znanych sobie faktach zawiadomili Sąd w powyższym terminie. Nr. sprawy IV C 229/36.

rują obecnie po przejściu mostu na Manzanarskiej dzielnicy parkową.

W mieście pozostało jeszcze przeszło 20.000 milicjantów, którzy stawiają rozpaczyliwy opór.

Madryt, 9.11. — Na ulicach trwają walki. Milicja ludowa broni się jeszcze we wschodnich i centralnych dzielnicach Madrytu.

Wojska narodowe zajęły uniwersytet i szpital miejski, a także pałac Casa del Campo i ostrożnie posuwają się naprzód ku centrum stolicy, zdobywając dom za domem.

Ub. nocą płonęło w Madrycie wiele domów. Mieszkańców ewakuowano z zagrożonych ulic.

## ŚMIERĆ PRZEMYTNIKA.

Katowice, 9.11. — Na zielonej granicy pod Orzegowem strażnik graniczny strzelił do przekradającego się przez granicę do Polski jakiegoś osobnika, który nie posłuchał wezwania. Uciekający upadł, tracąc przytomność. Był to Karol Wrona, bezrobotny. Zmarł on podczas przewożenia do szpitala.

**WSZYSCY** kupują materiały piśmienne i pomoce szkolne w **SKLEPIE „GOŃCA”**

**NA KARNAWAL** Cheesz modnie, elegancko tańczy, zapis się na kursy lub pojedynczo do szkoły baletu. Kosuleckiego, Waszyngtona nr. 6, zapis codziennie.

**PLACE** na Liszce do sprzedania. Wiadom. Zw. Ziemiann. ul. Narutowicza nr. 1, od godz. 10 — 2 po poł.

**POTRZEBNY** zdolny, energiczny agent branży węglowej; referencje, na prowizję, ewentualnie kaucja. Zgłoszenia do „Sklepu „Gońca” pod „Mohasi”, 3783

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Calka z Gnaszyca. 3021

**OFIARY** Maria Wilczyńska na samolot zł. 2

**NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH** Marja Wilczyńska, ul. Syrokomli 16, Raków, od patentu IV kat. I rata zł. 3.—

**RATUJMY bezrobotnych od zimna i głodu.** Ofiary pieniężne składać należy na Konto KKO Nr. 11. — Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód

**Swetry** bielizna ciepła i jedwabna, pończochy rękawiczki poleca w wielkim wyborze

**E. ZARZECKI** Alaja 37.

**Opuszczajcie się w Gońcu.**



# Brak szkół

## dla dokształcenia 2 i pół miliona młodzieży rzemieślniczej

Z Towarzystwa Popierania Szkółnictwa Zawodowego w Częstochowie otrzymujemy uwagi następujące:  
Ustawa o ustroju szkolnictwa z 1932 r. w art. 15 tym wprowadza obowiązkowe dokształcenie młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej.

Młodzież ta, o ile nie kształci się w szkołach średnich lub zawodowych, winna w rzeczywistości do szkół dokształcających ogólnych lub zawodowych.

Oprócz tego ustawa z r. 1924-go o pracy młodocianych i ustawa przemysłowa z r. 1927-go nakreślają ramy obowiązkowego dokształcenia zawodowego młodzieży zawodowo pracującej.

Ustawy te wprowadzają tedy zasadę obowiązkowości i powszechności kształcenia młodzieży ogólnego i zawodowego po ukończeniu szkoły powszechnej. Niestety ustawy te są martwą literą...

Liczba młodzieży, która w myśl wyżej przytoczonych ustaw winna dokształcać się w szkołach dokształcających wynosi 2 i pół miliona.

Liczba ta wzrasta, oczywiście wraz ze wzrostem ludności: w roku 1934—35 wynosiła ona 1.766.000 osób, w r. 1935—36 1.977.000 osób, w roku 1936—37 wynosić będzie 2.448.200 osób. Z liczby tej młodzieży (miejjskiej wiejskiej) pracuje obecnie w rzemiośle, przemyśle i handlu około 400.000.

Jakaż jest możliwość pobierania przez tę młodzież nauki dokształcającej?

Niestety, ilość szkół dokształcających nie tylko nie nadąża wzrostowi liczby młodzieży, ale przeciwnie — stale zmniejsza się.

w roku 1931/32 mieliśmy	szkół	uczni
w roku 1932/33	731	103.927
w roku 1933/34	670	86.148
w roku 1933/34	641	79.954

w roku 1934/35	637	84.100
w roku 1935/36	633	83.862

Zmniejszenie się liczby szkół zawodowo dokształcających jest jednym z najgroźniejszych objawów naszego cofania się na polu gospodarczym i kulturalnym.

Marnuje się olbrzymi kapitał zdolności, energii i młodzieńczego zapału: Setki tysięcy młodzieży zamiast kształcić się na fachowców, potrzebnych we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a przede wszystkim dla obrony Państwa, marnuje beczymnie swe najlepsze lata i staje się materiałem podatnym dla agitacji wyrotowej.

A tymczasem życie woła o fachowo przygotowanego robotnika, rzemieślnika, kupca, rolnika.

Czyż powinna zmniejszać się liczba szkół dokształcających zawodowych? Przeciwnie, z roku na rok, powinna ona wzrastać.

Dobre i rozumne ustawy winny być konsekwentnie realizowane i stosowane

Rozwój dokształcającego szkolnictwa zawodowego jest pilną i konieczną potrzebą życia społecznego i państwowego.

Wielka armia młodocianych obywateli, pełnych zapału do dalszej nauki lub pracy zawodowej musi być otoczona opieką. Nie wolno zostawić jej samej sobie. Nie wolno pozwolić na to, by tracąc na wirze w siebie i zmarowała swój nieoceniony kapitał młodzieńczego entuzjazmu i niewyżytkanych zdolności.

Obok planowej akcji Państwa, samorządy miejskie i wiejskie oraz instytucje społeczne mają tu szerokie pole do działania. Szkoły zawodowe winny powstawać w każdym większym ośrodku. Przy dobrych chęciach znajdują się fundusze na te konieczne placówki. Należy tylko trochę więcej uwagi poświęcić młodemu pokoleniu.

atyny. Wysoki komisarz zalecił wobec tego, aby 6-miesięczny kontyngent imigracyjny, który powołan był był ogłoszony 1 października, ustalony został na maksy malnie 1800. polewoń. Rząd brytyjski zaaprobował ten wniosek wysokiego komisarza i ustalił kontyngent imigracyjny na okres 6-miesięczny od 1 października 1936 r. do 1 kwietnia 1937 r. na 1800

Liczba ta jest mniejsza od dotychczasowych, albowiem kontyngent, ustalony 1

kwietnia 1935 r., wynosił 8000 polewoń, 1 października 1935 — 3250 i 1 kwietnia 1936 — 4500. W liczbie 1800 polewoń mieści się 300 polewoń dla pewnej liczby żydów niemieckich, posiadających kapitał w wysokości 1000 funtów i znajdujących się w Palestynie, wobec czego dla rzeczywszej emigracji do Palestyny w okresie półrocznym pozostaje tylko 1500 polewoń. Faktycznie więc rząd brytyjski obniżył dotychczasowy kontyngent imigracyjny

*„Należy tępić błędne dziedzictwo czasów szerszych — analizujemy. Można to wykonać tylko przy szerokim współdziałaniu społeczeństwa”.*

*2.X.1936*

*Smilczy-Rydz*  
*Gen. Dyw.*

Każde Stowarzyszenie społeczne winno wprowadzić nauzenie analizatorów do swoich sekcji kulturalnych. Każdy świetny Polak powinien wykonać obowiązki osobiste, dobrostanu służby kulturalnej i postać wyszukanie i upewnienie przynajmniej jednego analizatora. Podredaktor i wicekierownik oddziału

**POLSKA MACIERZ SZKOLNA**

### LOSOWANIE 3 PROC. PREM. POZYCZKI INWESTYCYJNEJ. II emisji z dnia 6 listopada 1936 roku.

- 20 1.090 zł: 63—30 102—5 170—39 185—17  
21 18 284—20 324—5 908—2 947—14 990—30  
760—47 736—46 780—5 947—18 994—18 1048—6  
1061—2 1095—17 1261—39 1321—37 14112—17  
1444—39 1472—2 1549—35 1664—5 1828—39 1944  
—46 2007—32 2306—46 2091—14 2186—39 2241  
—42 2297—32 2306—46 2636—37 2689—17 2747—  
46 2795—3 2911—39 2890—3 2441—17 2500—17  
3350—2 3608—49 3654—14 3661—47 3748—30  
3832—6 3841—39 3902—32 3945—46 3968—3 3962  
—39 3941—37 4255 4451—6 4494—18 4585—35  
4536—47 4585—3 4634—49 4636—47 4806—46  
4819—39 4850—18 4913—47 4949—6 5020—30 5029  
—2 5057—2 5238—2 5274—18 5370—2 5400—17  
5488—14 5632—2 5687—2 5756—37 5803—37 5854  
—47 5906—17 5960—42 5959—46 5956—5 6004—  
39 6024—17 6055—35 6138—32 6230—39 6324—37  
6672—39 6732—14 6946—47 6934—2 6982—17 7006  
—39 7163—49 7241—2 7278—39 7267—6 7405—17  
7387—49 7469—49 7434—14 7569—2 7540—39  
7675—14 7703—39 7715—35 7828—18 8137—39  
8268—49 8419—17 8515—3 8620—46 8726—46  
8726—46 8988—18 8968—49 8998—42 9043—17  
9228—6 9341—6 9358—32 9395—39 9390—3 9441  
—42 9454—3 9846—17 9849—6 9892—2 10084—39  
10022—46 10055—6 10152—5 10169—6 10294—2  
10270—46 10122—47 10380—32 10323—18 10347—  
18 10392—49 10410—5 10437—42 10408—5 10815  
—5 10898—39 10994—39 11016—39 11043—37  
11199—17 11229—2 11322—3 11398—39 11569—39  
11643—6 11691—39 11741—3 11792—49 11995—17  
12087—39 12164—6 12172—39 12207—47 12912—

- 6 12376—42 12416—39 12622—14 12623—2 12801  
—30 12833—42 12908—17 12902—3 13033—2 13079  
—37 13386—2 13580—5 13663—49 13762—5 13857  
—39 13975—39 14086—32 14153—39 14264—35  
14201—14 14238—18 14234—49 14076—35 14095  
39 14564—17 14772—18 14944—49 14976—35 14995  
—32 15101—2 15066—3 15052—37 15294—30 15432  
—47 15480—46 15616—30 15696—35 15782—32  
15854—30 15926—17 15989—30 16018—39 16104—  
49 16274—17 16313—39 16347—2 16426—39 16570  
—32 16601—47 16769—42 16716—2 16919—36  
16996—39 16907—2 17038—49 17108—30 17180—  
46 17192—18 17383—17 17401—42 17544—32  
17544—32 17652—46 17830—17 17851—2 17969—  
30 17963—2 18190—49 18207—39 18293—46 18331  
—32 18369—3 18468—5 18489—2 18462—5 18496  
—6 18669 18770—37 18797—42 18953—39 18963  
—2 18974—17 19023—39 19004—37 19207—35  
19326—35 19375—39 19628—6 19693—47 19821—  
39 19900—35 20047—47 20001—17 20046—49  
20102—42 20273—3 20294—2 20352—17 20367—17  
20500—37 20529—39 20627—47 20675—14 20807—  
14 20811—2 20826—39 20833—39 20953—3 20968  
—46 21016—17 21260—14 21429—35 21539—35  
21568—39 21634—14 21658—39 21741—42 21747—  
42 21628—35 21712—35 21815—42 22025—5 22151  
—37 22204—47 22242—2 22304—17 22321—17  
22485—5 22536—17 22540—32 22601—14 22944—  
18 22953—30.

**BEZ DACHU, BEZ ODZIEŻY, BEZ JEZDZENIA STOJĄ TYŚCIE LUDZI PRZED ZIMĄ. — DAJ CO MOŻESZ!**  
Przez uszanowanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej.

# Tylko 1,500 żydów

może wyjechać do Palestyny w okresie pół roku.

Lonayn. — Minister Kolonii Ormsby Gore złożył w izbie gmin bardzo ważne oświadczenie, dotyczące przyszłego kontyngentu dla imigracji żydowskiej do Palestyny.

Minister oświadczył, że komisja królewska dla Palestyny odjechała z Londynu i że rząd brytyjski rozważa, czy w związku z tym należy na okres przejściowy, gdy komisja przeprowadza swoje badania, zawiesić imigrację do Palestyny. Rząd zgodził się jednak na przekonania, że chwilowo nawet zawieszenie imigracji nie byłoby u-

zasadnione. Staną on na stanowisku, że gdyby w dotychczasowej polityce imigracyjnej dokonano jakichkolwiek radykalnych zmian, zonił komisja królewska wyda swoją opinię, to przesądzałoby to badania, jakie podejmie komisja o badania te dotyczyć mają także bardzo ważnego zagadnienia imigracji.

Równocześnie jednak rząd brytyjski uważa za stosowne w warunkach, jakie panują obecnie w Palestynie, wrócić się do wysokiego komisarza z sugestią, aby wziął pod uwagę gospodarcze możliwości Pale-

## Żdna nędzy naszego miasta

### Słowa prawdy — Dlaczego jesteśmy bezrobotni

Obecnie prowadzona jest bardzo silna akcja zimowa z pomocą dla bezrobotnych pracowników fizycznych. Akcja ta jest bardzo potrzebna w obecnej dobie kryzysu i bezrobocia.

Upośledzeni jednak są bezrobotni pracownicy umysłowi. Byli urzędnicy, po wyczerpaniu zasłuku z Funduszu Bezrobocia, pozbawieni są jakiegokolwiek pomocy, pozostawieni na pastwę losu. Doskonale scharakteryzował swój obraz nędzy bezrobotny b. szef biura pewnej firmy, w artykule „Z dna nędzy naszego miasta” podanego w Nr. 256 „Gońca Częstochowskiego“ z dnia 3.XI.36. Ów bezrobotny b. urzędnik, który ma za sobą 15-letnią praktykę, obecnie w żaden sposób nie może znaleźć pracy, mimo napisania mnóstwa ofert, bo z górą 400-ta. Jak dotychczas — bez skutku! Ułarł się u nas niestety zwyczaj, że nie bierze się pod uwagę kwalifikacji i uzdolnienia — decydującym momentem jest wszechwładna „protekcja”.

Kto posiada protekcję, to z łatwością otrzymuje posadę, choćby nawet już miał inną posadę lub zaopatrzenie

emerytalne. Fakt taki, przed kilkoma dniami opisywała prasa, gdzie wysoko postawiona osobistość, mając duże zaopatrzenie emerytalne, zajmuje posadę „dyrektora” w warszawskim Towarzystwie Filantropijnym z pensją miesięczną tylko... 850 zł.

Bolączką naszą jest również ta okoliczność, że w niezliczonych wypadkach pracują z jednej rodziny i mąż i żona, lub też mąż zajmuje kilka b. dobrze płatnych stanowisk.

Sprawa zajmowania po kilka stanowisk z jednej rodziny, w obecnej dobie, jest tak nieetyczna, że naprawdę brak słów dla opisanie i potępienia jej. Gdyby tak przeprowadzona została bezwzględna „czystka” w tym kierunku, obojętnie czy to w instytucjach państwowych czy to w prywatnych, ile to wolnych miejsc znalazłoby ci pozostający bez pracy urzędnicy. Kwestja ta jest tak ważna, że powinni się nią zainteresować nasi panowie Posłowie i przedstawić ją właściwym Władzom Państwowym w celu wydania zarządzenia, jak najdalej idącego ograniczenia zatrudnienia po 2 osoby z

### jednej rodziny lub zajmowania po 2 stanowiska przez jedną osobę.

Korzyść również byłaby i dla Funduszu Bezrobocia, bo odciążonyby świadczenia bezrobotnym.

Osoby, zajmujące 2 stanowiska lub gdzie pracują po 2 osoby z jednej rodziny, powinni, w rozumieniu obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, same zrzec się na korzyść bezrobotnych swoich drugich stanowisk. Nazwiska tych osób winno się podać do wiadomości ogólnej wzgl. inną nagrodę im udzielić, a osoby, uchylające się od tego dobrowolnie, powinno być napiętnowane.

Aby sprawa ta została należycie przeprowadzona i objęta wszystkie podwójne stanowiska tak w Instytucjach Państwowych jak i prywatnych, winni sami pozostający bez pracy urzędnicy, dla swego dobra, dopomóc we wskazywaniu osób z podwójnymi stanowiskami. Tylko zbiorowa akcja może przynieść pożądany efekt.

Państwowy Urząd Funduszu Bezrobocia powinien również zająć się tą sprawą w miarodajnych czynnikach w celu przeprowadzenia redukcji podwójnych stanowisk, co jak wiemy, u naszych zachodnich sąsiadów, już

dawno przeprowadzono.

Zyciemno moim jest, aby sprawę tą poruszono w prasie całej Polski i aby bezrobotni urzędnicy gremjalnie wypowiadali swe uwagi na łamach pism.

Racz Panie Redaktorze przyjąć moje wyrazy prawdziwego poważania i proszę Cię o łaskawe umieszczenie mego artykułu w swoim poczytnym piśmie „Gońca Częstochowski”.

Częstochowa, dn. 4.XI.1936.

Z. Bukowicki.

### Niszczenie kawy

Mimo zwykłej tendencji na rynku kawy — Brazylia zniszczyła w lipcu, sierpniu i wrześniu 2,11 milionów worków, tak, że ogólna dotychczasowa ilość zniszczonej kawy wynosi 39 milionów worków. W pierwszej połowie października zatopiono w morzu 143,000 worków.

Ponięważ oczekiwane zbiory zapowiadają się bardzo pomyślnie i pozostały jeszcze wielkie zapasy — sytuacja na rynku nie zmienia się znacznie.

Wskutek zwiększonego zapotrzebowania i współpracy krajów produkujących — przypuszczalnie należy, że cenę da się utrzymać, a nawet nastąpi uzdrowienie sytuacji na rynku.

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, a nakaz sumienia!**

Władca mongoli w  
swej rezydencji

Olbrzymie obszary t. zw. Mongolii Wewnętrznej, stanowią przedmiot niezwykle ciekawego zainteresowania Japonii, która podjęła akcję, mającą na celu gospodarczą, polityczną i wojskową organizację tego państwa, stanowiącego dla Japonii barierę ochronną przed Rosją Sowiecką. Zdaniem nasza przedstawia władca Mongolii wewnętrznego ks. Teh Wang, który wedle starego mongolskiego obyczaju mieszka w namiotach, zbudowanych w pobliżu stolicy Mongolia Paillingniao.



## Ze świata

(X) Kursy języka ojczystego dla diatwy polskiej w Belgii. Największą troską organizacyjną polskich w Belgii stanowi nauczanie diatwy języka ojczystego. Początkowo wysiłki szły w kierunku zakładania klas polskich przy szkołach belgijskich, akcja ta jednak nie przyniosła spodziewanego rezultatu. Wobec tego przystąpiono do organizacji regularnych kursów języka polskiego w dniu wolnym od normalnej nauki w szkołach.

(X) Stan kinematografii w Bułgarii. Rynek filmowy bułgarski jest niezwykle szczytły, posiada zaledwie 94 kinoteatry, w czym 89 dźwiękowych. Kina te pochłaniają rocznie około 300 filmów, po chodzących z zagranicy, z czego połowa jest produkcji amerykańskiej, reszta zaś — francuskiej i niemieckiej. Produkcja krajowa jest minimalna. W ciągu ostatnich 2 lat wyprodukowano jedynie 1 film pełnoprogramowy i około 10 krótkich. Wszystkie te filmy posiadają wyłącznie lokalne znaczenie.

(X) Najbezpieczniejsza kasa pancerna. Jak wiadomo, otwarcie kasy pancernej nie przedstawia obecnie dla doświadczonych włamywaczy większych trudności. W związku ze wzrostem bandytyzmu i napadów na kasy pancerne, wynalazcy prześcigali się wzajemnie w konstruowaniu „niezdołanych” kas, nie przystępnych dla „rakarzy”. Jeden z bankierów węgierskich zainstalował ostatnio w swym skarbcu kasę ogniotrwałą, która rzeczywiście ma być „najbezpieczniejszą kasą na świecie”. Kasa ta zrobiona jest z najtwardszej stali, ściany jej posiadają grubość 34 cali, a waży ona 35 ton. Zamknięcie „niezdołanej ka-

sy” jest bardzo skomplikowane, istnieje w niej bowiem 1000 możliwych kombinacji, za tem włamywacz nigdy nie może natrafić na właściwą. Dziurki od zamku kasy zamykają się automatycznie, tak że nie można włożyć do nich dy namitu, aby wysadzić kasę w powietrze. Co więcej, nawet gdyby udało się komuś oderwać zamki, to i tak drzwi nie otworzą, ponieważ przytrzymują je specjalne urządzenia, których mechanizm znają tylko wtajemniczeni. Złośliwi twierdzą, że otwarcie tej niezwykle kasy pancernej przedstawia nielada trudność nawet... dla właściciela.

(X) Najwięcej telefonów w państwie Watykańskim. Największą liczbę aparatów telefonicznych w stosunku do liczby mieszkańców wykazuje Citta del

Vaticano. Mieszkańców posiada Citta bowiem tylko 700, telefonów zaś zgóra 600. Daje to 85 telefonów na 100 mieszkańców, gdy tym czasem w Italii przypadają dwa telefony na każdego 100 mieszkańców, w Stanach Zjednoczonych — 13 telefonów. Na tych 700 mieszkańców Citta del Vaticano przypada 101 gwardzistów szwajcarskich, 50 gwardzistów szlacheckich. Sieć telefoniczna w mieście Watykańskim jest zupełnie niezależną od telefonów państwowych. Ma ona własną centralę obsługiwana przez własną personel. Watykan jest połączony poza tym własną linią telefoniczną z Castel Gandolfo, gdzie znajduje się letnia rezydencja papieża.

### Biały dom i jego mieszkańcy

Biały Dom przeznaczony na siedzibę prezydenta U. S. A. był pierwszym gmachem oficjalnym w Waszyngtonie. Kamień węgielny pod rezydencję prezydenta został położony 13 października 1792 roku za prezydentury Jerzego Waszyngtona. Pierwszym prezydentem, który zamieszkał w Białym Domu, był John Adams, następca Waszyngtona.

Wejście do Białego Domu stanowi wi ki hall i korytarz, przedzielone sześcioma ogromnymi kolumnami w stylu klasycyzm. Wschodnie i zachodnie ściany hallu pokrywają lustra, sięgające od podłogi do sufitu, a po środku posiadki wiodnie pieczęć prezydenta z zielonego brązu, inkrustowana w kamieniu. Sufle: wschodnia, zielona, błękitna, purpurowa, sala jadalna, państwowa i prywatna, składają się na parter pałacu. Sala błękitna przeznaczona jest na przyjęcia przedstawicieli ciała dyplomatycznego

Puchar Gordon - Ben-

netta w Brukseli.

Do Brukseli przybył z

Warszawy tegoroczny

zwycięzca Między

narodowych zawodów

balonów wolnych o

puchar Gordon - Ben-

netta kpt. Ernest De-

myter, przywożąc ze

sobą nagrodę P.

Prezydenta Rzpłitej

dla zwycięzcy, oraz

ufundowany przez re-

dakcję „Gazety Pol-

skiej” puchar Gordon

Benetta. Przyjazd

kpt. Demytera spot-

kał się z entuzjazmem

licznie witających go

Belgijszczyków. — Na

zdjęciu naszym kpt.

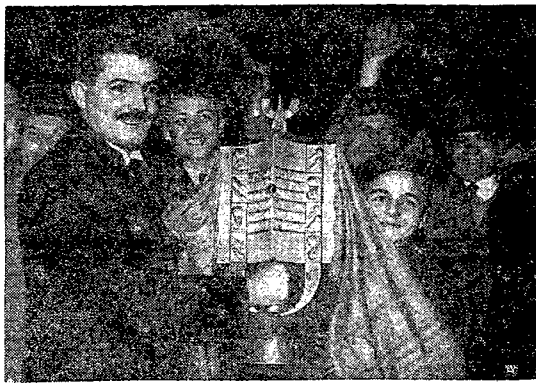
Demyter po przybyciu

na dworzec Północny

w Brukseli wraz z na-

groda P. Prezydenta

Rzpłitej.



HALINA ZABOROWSKA

## Na całe życie

POWIEŚĆ.

Szli znów aleją różaną.

— Może usiądziemy — zaproponowa-

ła Hela — jestem trochę zmęczona.

— Biedna pani — uśmiechnął się

Brent — tak ciężko musi pracować.

— Pogładził pieszczotliwym ruchem jej dłoń

tak samo, jakby chciał pocieszyć małe,

zmartwione dziecko.

Roześmiała się i odsunęła.

Pochylił się trochę ku niej. Czarne,

błyszące oczy patrzyły na niego wy-

czekująco.

Hela potrząsnęła głową, lok jej jas-

nych włosów musnął jego twarz.

Nachylił się ku niej jeszcze bliżej.

— Teraz — pomyślała Hela — powin-

niem mnie pocałować.

Odwrociła trochę głowę, wzrok jej spo-

czyła na osypanych kwiatach krzakach

roz.

Brent dotknął jej ręki.

Była w tym ruchu koleżeńską, serdecz-

na sympatią, szczerości, która mogła do-

prowadzić do wielkiej przyjaźni, do o-

gromnych poświęceń, ale w której nie

było miejsca na pocałunki, choćby chę-

tno ofiarowane młodymi, świeżymi usta-

mi w słońcu letniego poranku między

wysokimi szatastowymi różami.

Hela doskonale to rozumiała, kiedy

spojrzała na Brenta. Dostrzegła to w je-

go uśmiechu i w stalowych oczach.

Zrobiło jej się czegoś przykro, smut-

no i żal.

Szybko wstała ze swej ulubionej, bia-

łej ławki i bez słowa odeszła ku domowi.

Pogoniły za nią słowa Brenta, który

został jeszcze na ławce, zrzucone swobod-

nym, przyjaznym tonem.

— Jest pani jeszcze bardzo młoda,

Helu. I — dorzucił, kiedy zatrzymała się

na zakręcie ścieżki, żeby spojrzeć na nie-

go — po co dokucza pani temu miłemu

chłopakowi?

Hela wstrząsła ramionami, w oknie

dojrzała matkę, już ubraną, przyspieszył

roku i poszła do kuchni, aby dopil-

nować przyrządzenia śniadania. Brent

wpatrywał się w przepysznie rozwinię-

te, kołेरowe, świeże róże.

XIV.

Alma Bondi znów odmawia.

Alma Bondi niechętnym ruchem od-

rzuciła czytana gazetę. Na twarzy jej

ukazał się wyraz niezadowolenia. Po tym

jednak znów pochyliła się nad rozłożoną

szeroko białą płachtą gazety i przeczy-

tała powtórnie notatkę, która zrobiła na

niej takie wrażenie.

Agencja prasowa donosiła, że znami-

ty aktor filmowy, Brent, który nie-

dawno oznajmił swemu koncertowi, że

będzie grał jedynie z Alną Bondi, nie

odstąpił od swego postanowienia, przed

kilkoma dniami przyjechał do Wiednia

i zamierza osobiście udać się do artyst-

ki, aby ją nakłonić do powrotu do filmu.

Alma Bondi była niezadowolona.

Niech ją zostawia w spokoju, nie chce

już filmowego życia, nie pragnie tego

błyszczonego, zawrotnego wiru, w któ-

rym tak mało prawdy i szczerości. Ona

zna doskonale wartość życia artystów,

potrafi ocenić to.

Nie chce już więcej występować, nie

pragnie być znową gwiazdą, u stóp któ-

reży ukłęknie powtórnie świat i będzie

kleczał i podziwiał ją tak długo, póki nie

zjawi się inna gwiazda, która znów wszy-

A dawna królowa ekranu, zepchnięta

do coraz to niższych ról, poszarzeje

wkono i zniknie zupełnie z filmowego

nieba.

Alma Bondi wpatrzyła się przez okno

w błyszczące jezioro w ogrodzie.

Marszczyło się delikatnie, posłuszne

podmuchom wiatru, jak ciemno-zielona,

soczysta, jedwabna mora. przetykana

złotem.

Obecnie Alma Bondi nie nosi sukien

z ciężkiej, jedwabnej, zielonkawej mory,

przetykanej złotem. Poprostu... nie ma

na to.

Ale dawniej...

I tak zupełnie niespodzianie, nagle za-

częła Alma Bondi wspominać.

Jej dawne życie...

Oszałamiająca kariera filmowa, sława,

tyłe stawy, wszyscy ją znali, świat

szalał za nią.

Wspaniałe stroje, klejnoty, pałace. —

wszystko na usługi władczyni, codzien-

nie setki listów z całego świata, takich

naivnych, a tak miłych listów, pełnych

uwielbienia.

Wszystko czekało skinięcia królowej

z bajki, jednego skinięcia.

Tyle szczęścia i tyle miłości...

Tyle serc oddawało za jeden u-

śmiech, wysoki, jasnowłosy, błękitnooki

Sven, który pragnął zabrać ją do swej

dalekiej ojczyzny, zdala od szumiącego

dziewiętego filmowego i otoczyć cichą miłością

w małym, pełnym poezji domku nad si-

nym fiordem i pelen życia, szalony, ogni-

sty Rudi i Krezus Harry, gotowy osy-

pać ją złotem i Disk i Gary i George...

George...

Alma Bondi ze smutkiem patrzyła na

marszczące się jezioro, błyszczące w słoń-

cu, jak ciemnozielony, ciężki jedwab,

przetykany złotem.

Wzrost dla dorosłych w m. m.

**KOWALSKINA**

Wzrost dla dorosłych w m. m.

**BOLACH GŁOWY**

oraz gości na wielkie obiady oficjalne. W wielkiej sali jadalnej może się pomieścić przy stole 90 osób. Pierwsze i drugie piętro przeznaczone jest dla rodziny i gości prezydenta.

Przez Biały Dom przewinęło się już licząc od J. Adamsa 31 prezydentów. — Z pośród prezydentów U. S. A. 3-ju pełnią swą godność dwukrotnie, a mianowicie: Waszyngton, Jefferson, Madison, Monroe, Jackson, Grant, Theodore Roosevelt, Wilson. Obecnie do nich dołącza się Franklin D. Roosevelt. Według przynależności do partii godność prezydenta U. S. A. pełnił przedstawiciel federalistów (2), republikańskich demokratów (4), demokratów (10), republikan (13), Whigów (3). Najmłodszym wiekiem prezydentem był Theodore Roosevelt (42 lata), najstarszym Harrison (68-let). Według stanów najwięcej przedstawicieleli na fotelu prezydenckim miał stan Wirginia (8), następnie Ohio (7). Według pochodzenia jeden prezydent był pochodzenia szwajcarskiego, 18 — angielskiego, 1 — walijskiego, 2 — szkockiego, 5 — szkocko-irlandzkiego, 3 — holenderskiego (Van Buren i obydwa Rooseveltowie). Według wyznaj najbliższej byli reprezentowani w Białym Domu anglikanie (9), z kolei prezbiterianie (6), unitariarze (4), metodyści (3). M. D.

Gracje.

— Tre lubię grać w karty z partnerami, którzy demontują się i narzekają, jak tylko zaczyna przegrywać.

— Ba, bywa jeszcze gorzej: gdy partner uśmiecha się, kiedy wygrywa.

Można i tak.

— Tam stój mój krawiec. Wolalabym nie spotkać się z nim.

— Dlaczego?

— Już od roku winien mi jest pokwitowanie za ostatni garnitur.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

WTOREK, 10 LISTOPADA.

6:30 Audycja poranna. 11:30 Audycja dla szkół. 12:03 Koncert zespołu Myny Mankiej. 15:15 Muzyka z płyt. 16:30 Koncert. 17:00 „Dni powstania państwa Kowalskich”. 17:15 Koncert. 17:50 „Wesoly wojak” — monolog Kornela Makuszyńskiego. 19:00 „Dyskutujemy”. „Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej?”. 19:20 „I co pan na to?” lekka audycja muzyczna. 20:15 Koncert. 21:00 „Na kwatery” — muzyka baletowa. 23:00 „O hymnach narodowych” — audycja Marii Johanny Wielopolskiej. 22:45 Polska muzyka taneczna.

George... Jego jednego kochała.

Nie Svena, który kochałby ją wiernie

i na wieki w małym, pełnym poezji dom-

ku nad cichym fiordem w dalekim, zim-

nym kraju, nie szalonego, ognistego Ru-

di'ego, w którego oczach pałła się mi-

łość, nie wytornego księcia z koroną

na drzewczkach aut, ani Krezusa Har-

ry'ego, który u stóp jej składał swój po-

twornie wielki majątek, tylko właśnie

George'a, tylko jego jednego.

I gdyby on, tak, jak błękitnooki, ma-

rzycielski Sven, zechciałby ją wyrwać ze

zgiełku i gwaru i jej życia i zabrać na

całe życie do cichego, małego domku,

choćby na krańcach świata, poszła-

by za nią ufną, pełną miłości, zapalu i

wiary.

A George...

Zmarszczyła brwi i niechętnie złożyła

systematycznie gazetę.

Nie, nie będzie wspominać, to do ni-

czego nie prowadzi, zresztą nawet... nie

warto...

Wszystko minęło, a George...

Machnęła ręką i wyszła na taras.

Słonce zalewało swymi blaskami cały

ogród, jezioro i biały dom.

Alma przysloniła ręką oczy.

Spojrzała w dół, wzrok jej zatonał

w głębokiej zieleni parku.

— Jeżeli kiedykolwiek musiałabym to

w każdym razie nie zrobiłabym tego ty-

ko dla filmu. Tu jest mój dom.

Zeszła na dół ku jezioru.

Alma, mimo, że rano przeczytała w

gazecie o zamiarze Brenta, nie spodzie-

wała się tak przedko jego przyjazdu i by-

ła zaskoczona, kiedy chłopak, pełniący

jednocześnie funkcję ogrodnika i od-

zwierznego oznajmił jej, że przyjechał

jakiś pan i chce się z nią widzieć.

c. d. n